

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Środa, 17 sierpnia 1949 r.

Nr 222 (235)

Pokój dla świata — wolność dla uciskanych narodów

Entuzjastyczne powitanie delegacji polskiej na Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie

BUDAPESZT. Stolica Węgier przybrała w dniu 14 bm. wygląd odświętny. Gmachy zostały wspaniale udekorowane, wszędzie widnieją sztandary, napisy i czerwone gwiazdy. Otwarcie Festiwalu odbyło się na stadionie Ulpes, na którym zebrało się 50 tysięcy mieszkańców Budapesztu.

Na stadion, przybrany flagami 80 narodów, przybył wicepremier Rakosi, premier Dobi z członkami rządu oraz prezydent republiki Szakasits.

Przedstawiciel komitetu organizacyjnego witając przybyłych członków rządu i delegacje, wznosił okrzyk na cześć niezwykłego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Publiczność wstaje i skanduje rytmicznie przez dłuższy czas „Obronny pokój”.

Po odegraniu hymnów, roz poczęła się defilada, którą otworzyła grupa młodzieży węgierskiej, niosąc sztandary 80 narodów. Następnie szła delegacja Albanii, niosąc portrety Generalissimusa Stalina i premiera Hołdy, dalej delegacje Australii, Austrii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Szkocji, delegacja Bułgarii z portretami wielkich naukowców proletariatu światowego — Stalina i Dymitrowa.

Następnie szła delegacja Czechosłowacji, wznosząc okrzyki na cześć prezydenta Gottwalda.

Dalej szła młodzież Danii i Południowej Afryki.

Z chwilą, gdy wkracza delegacja Francji, publiczność wznosi okrzyki na cześć Thoreza oraz śpiewa „Marsyliankę”.

Gdy maszerują partyzanci greccy i delegaci demokratycznej młodzieży greckiej, publiczność wznosi potężne okrzyki na cześć bohaterów go ludu greckiego.

Następnie szły delegacje Holandii, Indii, Indonezji, Iraku, Norwegii oraz delegacja Chin z wielkim portretem Mao-Tse-Tunga.

Defiluje wspaniale prezentująca się w jednokolorowych mundurach delegacja młodzieży polskiej.

Z chwilą, gdy delegacja zbliża się do głównej trybuny, publiczność entuzjastycznie wita młodzież polską, wznosząc okrzyki: „Niech żyje budujący socjalizm lud

polski i jego przywódca Bolesław Bierut”.

Publiczność wstaje i przez kilka minut skanduje nazwisko Bieruta. Delegacja polska niesie, obok portretu Bieruta, portrety Stalina oraz Dymitrowa i Rakosi'ego.

W dalszym ciągu kroczyły delegacje Malajów, Zachodniej Afryki, Ludowej Republiki Mongolskiej, delegacja

Wolnej Młodzieży Niemieckiej, delegacja Włoch, Rumunii, republikańskiej Hiszpanii, Szwecji, Madagaskaru i Szwajcarii.

Następnie wśród entuzjastycznych okrzyków, które przemieniły się w rytmiczne, trwające dłuższy czas skandowanie „Niech żyje Stalin” — defiluje delegacja młodzieży radzieckiej. Na przedzie olbrzymich rozmiarów portret Stalina.

Publiczność wstaje, wznosząc entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje Związek Radziecki, Niech żyje wielki nauczyciel światowego proletariatu Józef Stalin, Niech żyje młodzież radziecka”.

Z kolei defilowała młodzież USA, niosąc transparenty „Chcemy pokoju, precz z paktami wojennymi” oraz delegacje Brazylii i Wietnamu. Defiladę zamykała olbrzymia delegacja młodzieży węgierskiej.

W imieniu rządu i ludu pracującego Węgier prezydent Szakasits w prostych słowach pozdrowił młodzieżową delegację 80 narodów świata. „Pokój dla świata — oświadczył prezydent — wolność dla uciskanych i ujarzmionych narodów, praca socjalistyczna wolna od wyzysku dla całej postępowej ludzkości — oto trzy główne hasła, dla których bije serce ludu węgierskiego”.

W dyskusji nad referatem przemawiał m. in. członek Prezydium CRZZ Bolesław Gebert, podkreślając, że uchwały Kongresu w Mediolanie uzyskały już aprobatę wielu krajowych central związkowych, a także licznych związków w tych krajach, których centrala, pod naciskiem prawicowych przywódców, wycofały się z SFZZ.

Obrazy trwają.

7 najważniejszych zadań przed ruchem związkowym i klasą robotniczą

Przemówienie Al. Zawadzkiego na posiedzeniu Centralnej Rady Związków Zawodowych

WARSZAWA. W dniu 15 bm. rozpoczęły się dwudniowe obrady plenarne posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Przewodniczący CRZZ, członek Rady Państwa Aleksander Zawadzki, złożył sprawozdanie z II Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który obradował przed miesiącem w Mediolanie.

Po zreferowaniu uchwał Kongresu w Mediolanie, Aleksander Zawadzki sformułował 7 najważniejszych zadań, jakie stoją przed polskim ruchem związkowym i klasą robotniczą przy realizacji uchwał Światowego Kongresu Zw. Zaw. i Kongresu Polskich Zw. Zaw.

Do zadań tych należą: Walka o pokój, walka o jedność ruchu związkowego i klasy robotniczej, solidarność z walczącą klasą robotniczą krajów kolonialnych, półkolonialnych i zależnych, walka o ustawiczne wzmacnianie tempa rozwoju gospo-

darczego państwa ludowego, podniesienie na wyższy poziom dyscypliny w szeregach klasy robotniczej, czujność mas pracujących wobec zbrodniczych wysiłków obcych agentur i reakcyjnego podziemia i wreszcie wzmożenie związkowej pracy uświadamiającej i kulturalno-oświatowej.

Członkowie CRZZ gorąco mi oklaskami dali wyraz swej solidarności z końcowymi słowami przewodniczącego, który przekazał braterskie życzenia dla mas

pracujących krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

W dyskusji nad referatem przemawiał m. in. członek Prezydium CRZZ Bolesław Gebert, podkreślając, że uchwały Kongresu w Mediolanie uzyskały już aprobatę wielu krajowych central związkowych, a także licznych związków w tych krajach, których centrala, pod naciskiem prawicowych przywódców, wycofały się z SFZZ.

Obrazy trwają.

Wykopaliska w Opolu odkrywają prastare miasto

OPOLE. Od dwu już lat ekipa naukowców pod kierunkiem prof. Uniwersytetu Wrocławskiego dr. Rudolfa Jamki prowadzi badania terenowe w Opolu.

Wyniki dotychczasowych badań potwierdzają tezę o samodzielnym powstaniu miast w Polsce, wbrew twierdzeniom nauki niemieckiej, wiążącej je z kolonizacją niemiecką. Wykopaliska odkrywają opolskie osiedle miejskie, drewniane, regularnie zabudowane, przecięte równoległymi ulicami, wykładanymi belkami.

Mieszkańcy miasta Opola sprzed tysiąca lat byli głównie rzemieślnikami, po części zaś kupcami. Po raz pierwszy w Polsce odkryto tu wiel-

kie ilości naczyń drewnianych. Istniała tu prawdopodobnie ich wytwórnia podobnie jak i pracownia wyrobów ze skóry. Wysoko stało też w Opolu cielsiwo i ogrodnictwo. Znalezione też przedmioty importowane ze Wschodu i znad Bałtyku — paciorki szklane i bursztyn, co dowodzi odpowiednich stosunków handlowych.

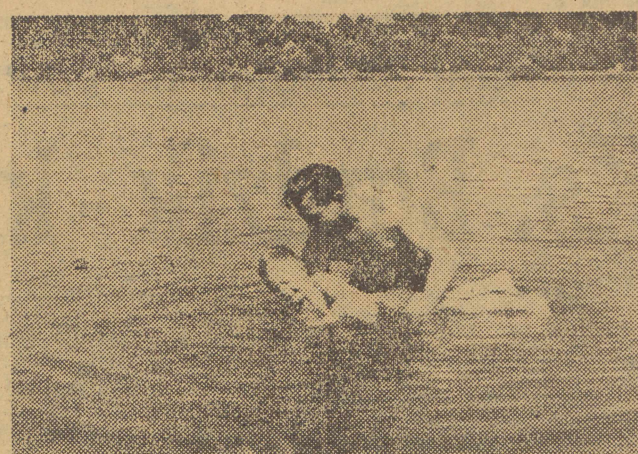
Walka o naftę między USA a W. Brytanią

Za kulisami zamachu stanu w Syrii

Tel Aviv (PAP). — Były prezydent Syrii Haszem Atassi utworzył nowy rząd Syrii. Na posiedzeniu, na którym rząd ten został sformowany był obecny pułkownik Sami Hinawi, który dokonał zamachu na Zaima.

W skład nowego rządu wchodzi przedstawiciele kilku partii politycznych.

Paryż (PAP). — Zamach stanu w Syrii odbił się niezwykle żywym echem we Francji. Komentatorzy paryscy stwierdzają jednomyślnie, że Zaim padł



Stonczna pogoda ostatnich dni ściągnęła tłumnie mieszkańców Poznania nad „Rusatkę”. Ta najmłodsza poznańanka z niepałem uczy się pływać. Za rok Odnaka Sprawności Fizycznej w pływaniu murwana!

Serdeczne przyjęcie w Poznaniu dzieci polskich z Czechosłowacji

W dniu wczorajszym przybył do Poznania 200-osobowy zespół artystyczny dzieci polskich z Czechosłowacji. Na dworcu powitali gości: przedstawiciel Woj. Wydz. Kultury i Sztuki — ob. Nowakowski, kierownik poznańskiego oddziału Artosu — mgr. Olejniczak, delegacje organizacji młodzieżowych i inni. Dotychczas zespół ten występował już w Warszawie i Łodzi. Z Poznania zaś wyjeżdża na Wybrzeże, aby wystąpić w Szczecinie, Gdańsku i okolicznych miastach nadmorskich.

Jak się dowiedzieliśmy, wchodzące w skład zespołu dzieci, pochodzą z miejscowości Trzyniec na Śląsku. Rodzice ich to w większości hutnicy. Dzieci są w wieku od 11 do 15 lat i uczęszczają do gimnazjum polskiego w Trzyniecu. Do Polski przyjechały pod opieką dyrektora gimnazjum, ob. Żyły. W skład orkiestry wchodzi pracownicy hut z Trzynieca, niejednokrotnie ojcowie dzieci. Kierownikiem zespołu jest ob. Radwan.

Przedstawienie pt. „Marsz młodości”, pisał prof. G. Przeczka, które odbyło się wczoraj po południu w Teatrze Polskim, zostało bardzo ciepło przyjęte przez liczną zgromadzoną publiczność poznańską, i przyczyniło się do pogłębienia przyjaźni polsko-czeskiej. Bardzo dobrze wypadły w wykonaniu dzieci zwłaszcza tańce i piosenki. Specjalnie gorąco przyjęto przemówienie przedstawiciela Komunistycznej Partii Czechosłowacji, któ-

ry towarzyszy zespołowi. Podczas zakończenia przedstawienia rozlegały się przy akompaniamencie hucznych okrzyków liczne okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Czechosłowacji Gottwalda i Prezydenta Bieruta.

Odstrzał 75 proc. dzików

WARSZAWA. Ministerstwo Leśnictwa wydało zarządzenie do wszystkich Dyrekcji Lasów Państwowych, regulujące sprawę odstrzału dzików.

Dyrekcje Lasów Państwowych przystąpią niezwłocznie do organizowania obław na dziki, we wszystkich obwodach łowieckich, podległych ich kompetencjom.

Utworzone będą ponadto specjalne ekipy, złożone z doświadczonych myśliwych, którzy zajmą się odstrzałem dzików, korzy stając przy tym ze specjalnych ułatwień ze strony Administracji Lasów Państwowych.

Plan odstrzału dzików przewiduje zmniejszenie ich stanu pogłowia o 75 procent.

Generał amerykański kieruje operacjami wojsk ateńskich

SOFIA (PAP). Rozgłoszą Wolnej Grecji donosi, że generał Van Fleet osobiście dowodzi operacjami armii monarcho-faszystowskiej w rejonie Grammos.

Na froncie Vitsi toczą się niezwykle zaciete walki. Nieprzyjaciół skoncentrował wielką ilość wojsk pancernych. W wyniku walk nieprzyjaciół stracił 611 zabitych, 1740 rannych. Wśród zabitych znaleziono zwłoki amerykańskiego pułkownika Seemana.

BUKARESZT (PAP). Rozgłoszą Wolnej Grecji nadaje komunikat naczelnego dowództwa Greckiej Armii Demokratycznej, z którego wynika, że oddziały demokratyczne nie tylko odparły ataki wojsk monarcho-faszystowskich na froncie Vitsi, lecz

na wielu odcinkach tego frontu przeszły do kontrataku.

Mimo, iż dowództwo wojsk monarcho-faszystowskich zeskładało na tym froncie swe najlepsze siły, wzmożone przez liczne jednostki pancerne, artyleryjskie i lotnicze, nie udało mu się osiągnąć żadnego sukcesu. Zapowiedziana już od dłuższego czasu ofensywa wojsk monarchofaszystowskich załamała się na samym początku.

Młodzież Łodzi wezwała do współzawodnictwa młodzież węgierska

ŁÓDŹ. W związku z Międzynarodowym Festiwalu Młodzieżowym w Budapeszcie młodzież Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 9 w Łodzi podjęła szereg uchwał dla uczczenia tego wydarzenia. M. in. na ogólnym zgromadzeniu Z. M. P.-ców i bezpartyjnej młodzieży, zatrudnionej w zakładach postanowiono wezwać do współzawodnictwa w produkcji, pracach kulturalno-oświatowych i pracy w organizacjach młodzieżowych — młodzież zakładów tekstylnych „Magyar Tekstil Iparar Ujpest”.

Odbudowa zabytkowych kościołów

KRAKÓW. W Zakopanem, w bezpośrednim sąsiedztwie grobowca Kasprowicza na Harendzie zakończona została rekonstrukcja zabytkowego kościoła drewnianego, przeniesionego tam z Zakrzowa (pow. Wadowice). Wartościowy ten zabytek budownictwa drewnianego, zabezpieczony został przez woj. konserwatora z subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki i wkrótce oddany zostanie do użytkowania dla celów kultu.

W woj. krakowskim państwo subwencjonowało w okresie od 1945 do 1949 r. prace konserwatorskie, przeprowadzone w 45 kościołach.

Przeprowadzone prace miały charakter zabezpieczający kościoły zniszczone lub uszkodzone w okresie działań wojennych, w niektórych zaś wypadkach miały na celu podkreślenie wartości zabytkowych.

Do najważniejszych prac, dokonanych z subwencji urzędowych, należy odnowienie kościoła Św. Katarzyny w Krakowie, ruskich malowideł w Kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu, polichromii Matejki w Kościele Mariackim oraz ołtarza Wita Stwosza. Ponadto dokonano szeregu prac odkrywczych w kościołach: Św. Andrzeja w Krakowie, Cystersów w Mogile, Opactwa Benedyktynów w Tyńcu i in.

2-letni statek w Gdyni

GDYNIA. Do portu gdyńskiego wszedł w dniu 13 bm. dwutysięczny statek w br., którym jest norweski parowiec s/s „Lillen”. Przywiózł on drobnicę z Danii.

W parafii Złotogłowice pow. Nysa...

Ks. Bardzik - kapłan i patriota

„Życie Warszawy” zamieściło artykuł o ks. Bardziku, kapłanie — patriocie, który przedrukujemy w całości.

Ks. dr Franciszek Bardzik jest proboszczem parafii Złotogłowice, pow. nyskiego. Właściwie powinniśmy tu od razu wyrazić nieścisłość, gdyż formalnie ks. Bardzik nie jest proboszczem, mimo, że lud parafialny i władze tym tytułem obdarzają go stale. Proboszczem parafii Złotogłowice jest niejaki ks. Firlinger, który obecnie bawi w jednej z zachodnich stref okupacyjnych 1 zapewne, jak był, tak i jest — zawziętym, niemieckim reakcjonistą i przysięgłym wrogiem polskości.

Ks. dr Bardzik jest tylko administratorem swojej parafii, gdyż taką jest wola Watykanu. Nie potrzeba wyjaśniać, jakie to ma znaczenie nie tylko dla parafian, nie tylko dla całej rzeszy wiernych, ale i dla samego ks. Bardzika.

Ks. dr Bardzik urodził się na Rzeszowszczyźnie w rodzinie biednego chłopca. Dzięki usilnym staraniom i wytrwałej pracy nad sobą ukończył studia wyższe, uzyskując stopień doktora. Jakś czas był dyrektorem gimnazjum w Strzyżowie. Lecz jego stanowisko w sprawie położenia chłopów w Polsce i dążenie do wprowadzenia w życie zapowiedzianej przez Sejm ustawy o reformie rolnej ściągnęły nielaskę władz sanacyjnych na tego księdza-demokratę, skutkiem czego przerzucony został na stanowisko katechety w jednej ze szkół Łańcuta.

A GDY STANĄŁ W OBRONIE FORMALA

Zdarzyło się ks. Bardzikowi, że musiał wziąć w obronę rodzinę pewnego formalu, który przesłuszyszy wieńce 19 lat na jednym z folwarków hr. Potockiego, na skutek zwolnienia, znalazł się wraz z gromadką dzieci w obliczu śmierci głodowej. W r. 1934 ks. Bardzik otrzymuje probostwo w Kamienicy pod Łańcutem. Gdy się o tym dowiedział hrabia, wymógł na kurii odebranie probostwa nowemu proboszczowi. Ks. Bardzik musiał opuścić swoją nową placówkę, a następnie na skutek nielaski biskupa, przenieść się na stanowisko wikarego do jednej z tarnowskich parafii.

Po roku 1939 spadły na ks. Bardzika prześladowania ze strony okupanta. Po rozstrzelaniu brata przez gestapo, ksiądz musiał uchodzić z Rzeszowszczyzny. Ścigany dalej przez SS i UPA, przebywał w okolicach Drohobycza i tam wyzwolony został przez oddziały Armii Czerwonej. Ks. Bardzik wspomina żywo ten moment, kiedy odarty z wszelkiego nieniewia i wygłodniały, napotkał czołówkę

Fliri Tito z de Gasperim

RZYM (Telepress). Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że władze jugosłowiańskie nakazały natychmiastowe zwolnienie wszystkich włoskich statków rybackich, które zostały zatrzymane w ciągu ubiegłych miesięcy za dokonywanie połowów zbyt blisko brzegów Jugosławii. Zarządzenie powyższe dotyczy 50 statków, z których niektóre trzymane były przez władze jugosłowiańskie przez 6 miesięcy.

Rząd Holandii ignoruje decyzje ONZ

Haga (PAP). — Dzienniki holenderskie donoszą, iż rząd Holandii nie wykonał dotychczas decyzji Rady Bezpieczeństwa w sprawie zwolnienia więźniów politycznych, znajdujących się w więzieniach i obozach koncentracyjnych na Jawie i Sumatrze.

radzieckiej ofensywy. Przywitano księdza jak najserdeczniej, a jeden z żołnierzy, zegnając się, wręczył mu swoją żelazną pocję.

W roku 1945, jako repatriant, ks. Bardzik przybywa ze swymi parafianami do Złotogłowic. Pierwszym zadaniem, jakie stanęło tutaj przed ludźmi, była odbudowa i zakładanie życia od podstaw. Były to trudne i pełne trosk chwile. Prawda, że ze strony władz nie brakło pomocy i zachęty, lecz za to zewsząd, z wrogich środowisk, szły słuchy, że nie warto dłużej pozostawać. Wtedy, dając przykład wsi, ks. Bardzik stanął do odbudowy kościoła i usuwania zniszczeń. Jego patriotyczne stanowisko znalazło nastawców, za nim poszli inni.

Polskość odradzała się szybko na terenie jego parafii.

SUMIENIE KSIĘDZA

Ale i cioty nie przestają spadać na tę odrodzoną polskość. Raz po raz do tych ziem dochodził odgłos papieskich wypowiedzi. *Papież mówił do biskupów niemieckich, papież błogosławił Niemcom, brał ich w swoją „ojcowską” opiekę, papież, który nigdy nie przemówił w Polsce do wiernych po polsku, przemówił do Niemców — po niemiecku.* Wreszcie Watykan występuje teraz z groźbą ekskomunikacji, jak gdyby odbudowa — podjęta wspólnym wysiłkiem narodów, była zbrodnią przeciwko wierze, jak gdyby współpraca patriotów zni-

szczonego kraju, godziła w moralność.

Ks. Bardzik nie mógł stać zdala od tych wypadków. Sumienie kapłana i patrioty nakazywało mu przedstawić swoim parafianom, że słowo z ust papieża obowiązuje wiernych tylko wtedy, kiedy dotyczy zagadnień i treści wiary; że w swych antypolskich wystąpieniach do Niemców, jako zwolennik anglosaskiej polityki, papież reprezentuje osobę prywatną, a w takich sprawach papież może się mylić i nie ma prawa żądać od wiernych posłuchu.

Lecz sprawa wystąpienia papieskiego sprowadza się nie tylko do ich oceny z punktu widzenia prawa i dogmatu wiary. Toteż występując niedawno na zebraniu Gminnej Rady Narodowej w Złotogłowicach, ks. Bardzik oświadczył:

— „Jestem przekonany, że groźba Watykanu nie wejdzie u nas w życie. Jako Polak nie mogę się zgodzić z wystąpieniem Watykanu i spodziewam się, że o ile taka uchwała padnie, duchowieństwo oprze się jej. Jestem także przekonany, że nasze duchowieństwo poprze wysiłki rządu i mas ludowych w kraju, i że ustosunkuje się przychylnie do rządowego oświadczenia w tej sprawie.”

Niewątpliwie takie i tylko takie może być stanowisko każdego kapłana Polaka i patrioty.

Antoni Kopeć



Aktyw amerykańskich prawicowych związków zawodowych i jego mocodawcy

Parę miesięcy temu banda Ku Klux Klanowców zamordowała bestialsko, w stanie Georgia, Murzyna, Roberta Mullar da za to, że „ośmielił się” wziąć udział w wyborach. Policja stanowa dotychczas sprawców „nie wykryła”. Niemal jednocześnie w tymże stanie zapowietrzonym stała się Georgia, sąd uniwersytecki „białego”, który zamordował Murzyna — Niconę. Motywem zabójstwa był również udział ofiary w głosowaniu.

Ręka w rękę z mordercami rasistowskimi idą „stróża porządku publicznego”. Policjanci i „tajniacy” strzelają również do Murzynów pod pretekstem „usiłowania ucieczki”. B. żołnierz wojny światowej, Murzyn — George Sarrel — wszedł wraz z żoną do pociągu. Konduktor polecił mu przejść do specjalnego wagonu dla „czarnych”. Sarrel odmówił. W małym miasteczku stanu zachodniej Wirginii Sarrela z żoną wyrzucono z pociągu i aresztowano. W samochodzie policyjnym, Sarrel został zamordowany

trzema wystrzałami w plecy. Sprawców mordu nie pociągnięto do odpowiedzialności... W mieście Edwards (stan Missisipi), policjant aresztował żołnierza wojny światowej, Murzyna — Palmera pod zarzutem „zakłócenia spokoju publicznego”. Po

Rasizm - działa w USA

drodze do aresztu policjant zabił Murzyna.

Takie fakty zdarzają się nie tylko w głuchych zakątkach prowincjonalnych.

W mieście Albany (stan New York) policja wtargnęła do domu Murzyna, Forrela, który z miejsca został zabity. Po dwóch godzinach zawiadomiono rodzinę, że Forrel... powiesił się w areszcie policyjnym.

Gubernator, Dewey nie zechciał przyjąć delegacji organizacji postępowych, które domagały się publicznego śledztwa w tej sprawie.

Prasa burżuazyjna starannie przemilczała skan-

daliczny wyrok na 6 Murzynów w m. Trenton (stan New Jersey), których skazano na karę śmierci, za rzekome zabójstwo „białego” sklepiarkarza.

„Pravo Lyncha” stosuje się najchętniej nie tylko przeciwko Murzynom

„czystej krwi”. Amerykańscy rasiści starannie obliczają procent „nieczystej” krwi u różnych niemieckich sobie ludzi — i z tych obliczeń wyciągają wnioski.

Mieszkaniec m. Ellsville (stan Missisipi), David Night, otrzymał niedawno akt oskarżenia z powodu rzekomego pogwałcenia „ustawy o czystości rasy”. Według tej ustawy, małżeństwo z osobami, posiadającymi „więcej niż 1/8 część murzyńskiej lub mongolskiej krwi, jest przestępstwem karalnym”. Sąd skazał Nighta na 5 lat więzienia...

Murzyn, Charles Ho-

za dolarową kurtyną

* Witając swego wasala, prezydenta Filipin Quirino Truman z półsem zawała: „Toczą się nowa, wielka bitwa idei w której jedna strona ignoruje granice państwa, a nawet świadomość narodową”.

* Premier Iranu, żałując, że USA nie dostarczyły Iranowi przetrzeźnionych 200 tys. ton pszenicy stwierdził: „200 tysięcy ton zboża znaczą dla Iranu więcej niż 200 tysięcy karabinów”.

W Waszyngtonie mówią natomiast: „Na 200 tys. karabinów można więcej zarobić, a poza tym zawsze gdzieś nimi można rozprętać jakąś wojnę”.

* Jeśli już mowa o wypowiedziach zwycięzcy jeszcze oświadczenie Mac Artura: „Charakter okupacji Japonii zmienił swoją pierwotną surowość: przeszedł on w fazę przwiadciskiego współdziałania i poradnictwa”.

Cesarz Hiro-Hito i wielka burżuazja japońska łamią sobie obecnie głowy nad tym kiedy w ogóle odzwolnią oni „pierwotną surowość”. A co się tyczy Chin Lu-

dowych to Mac Artur zawsze może liczyć na ich „przylaciejskie współdziałanie”.

* Z okazji oskarżenia 19 robotników w Dortmundzie o przeszkadzanie demontażowi fabryki okazało się, że pobity przez nich przedsiębiorca Müller dokonywający demontażu z polecenia Anglików, wysługiwał się w czasie wojny (ciężko, za co go właśnie pobito).

Dla Müllerów zawsze znajdzie się jakiś opiekun. Dla Hitlera budowali fabryki, dla Anglików je rozbierali — a na jednym i drugim zarabiali.

Terror wobec Partii Komunistycznej podczas wyborów w Niemczech zachodnich

FRANKFURT (PAP). W dn. 14 bm. odbyły się w Niemczech zachodnich wybory do tzw. „Bundestagu”. Kampania wyborcza stała pod znakiem nagonki, prowadzonej przez Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną, jawnie popieraną przez kler katolicki, oraz przez SPD (Niemiecka Partia Socjaldemokratyczna) i partię skrajnie prawicową — przelotko Niemieckiej Partii Komunistycznej (KPD).

Władze okupacyjne ograniczały swobody działania Partii Komunistycznej. Broszury i ulotki propagandowe o treści komunistycznej były konfiskowane, a afisze — zdzierane.

Policja protegowała bandy fałszywych niemieckich oraz bójki „osób deportowanych”.

Dzienniki donoszą o licznych wypadkach naruszenia przepisów ordynacji wyborczej. I tak w Garmisch naruszona została zasada tajemnicy wyborów. W wielu lokalach wyborczych Norwimbergi używane były opieczetowane. W wielu mniejszych miejscowościach zamknięto przedwcześnie lokale wyborcze i w ten sposób uniemożliwiono licznym wyborcom złożenie głosu.

Frekwencja wyborcza wyniosła 78 proc.

Poszczególne partie zdobyły następującą ilość głosów: CDU (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna) — 7 milionów 357 tys. głosów.

SPD (Partia Socjal-Demokratyczna) — 6 milionów 952 tys. głosów.

KPD (Partia Komunistyczna) — 1 milion 390 tys. głosów.

FDP (Partia Liberalna) — 2 miliony 727 tys. głosów.

Centrum — 727 tys. głosów.

Ordynacja wyborcza, jak przyznaje prasa chrześcijańsko-demokratyczna — została opracowana w ten sposób, by zmniejszyć do minimum ilość mandatów Partii Komunistycznej.

Plan Marshalla wywołuje bezrobocie w Kanadzie

OTTAWA (TELEPRESS). Znaczące już bezrobocie w kanadyjskim przemyśle drzewnym i papierniczym, wzrosło je-

ward, jeden z wybitnych działaczy postępowej partii Wallace'a, wyraził się niedawno w przemówieniu, że „ani partia republikańska, ani demokratyczna nie wyrzekły się nigdy myśli o niewolnictwie, które było i jest dochodowym „businessem”. Niewola Murzynów nie może być zlikwidowana drogą górnolotnych frazesów i obietnic. Jest to choroba tkwiąca głęboko w organizmie kraju. Jej krwawe rany — to getto murzyńskiej dzielnicy New Jorku — Haarlem, „czarne” dzielnice Chicago jak również tysiące wiejskich i mniejszych miast USA, gdzie Murzynom nie wolno wejść do restauracji, przenocować w hotelu, leczyć się w szpitalu, gdzie nawet w zabawach dziecięcych mali Murzyni oddzielani są od białych.

W tych słowach murzyńskiego działacza zawarta jest miazdząca charakterystyka oślawionego „amerykańskiego stylu życia”, którego elementem składowym jest... „demokracja” lynchu.

B. D.

szcze po przeprowadzonych przez Stany Zjednoczone ograniczeniach eksportu kanadyjskiego drzewa i papieru w ramach planu Marshalla. Produkcji miazgi drzewnej w brytyjskiej Kolumbii powiadomieni zostali przez rząd kanadyjski o przewidzianym znacznym spadku eksportu miazgi drzewnej i papieru do Europy.

Wielka Brytania, jeden z najważniejszych odbiorców kanadyjskiego drzewa i miazgi drzewnej, zmuszona została do dokonywania swych zakupów w Stanach Zjednoczonych.

Współpracownik Goebbelsa zdenazyfikowany

BERLIN (TELEPRESS). Max Winkler, jeden z podwładnych Goebbelsa, który był najbardziej aktywnym działaczem w hitlerowskim ministerstwie propagandy, oraz podczas wojny był kierownikiem oświatowego nazistowskiego „Reichstreuhandstelle Ost” uwolniony został obecnie przez sąd denazyfikacyjny w Luneburgu.

Sąd stwierdził, że zbrodniarz wojenny Winkler przy przejęciu własności firm wydanych i towarzyszy filmowych na rzecz państwa niemieckiego i partii nazistowskiej, działał w sposób „uprzejmy”. Nad działalnością Winklera w czasie wojny sąd denazyfikacyjny w Luneburgu przeszedł milcząc do porządku dziennego.

Naprzód młodzieży świata

„Jeśli kochasz wolność i pokój, jeśli nie chcesz aby deptano prawa młodzieży, jeśli chcesz korzystać z wyników swej pracy i kultury narodowej — to Twoje miejsce jest w naszych szeregach!” — głosi wezwanie Komitetu Wykonawczego SFMD z okazji rozpoczynającego się dziś w Budapeszcie Festiwalu. Te słowa będą na ustach i w sercach 10.000 młodych ludzi, zebranych na Festiwalu w Budapeszcie, reprezentujących ponad 50.000.000 młodzieży 63 narodów.

Dwa lata temu w Pradze odbył się I-szy Światowy Festiwal i Kongres SFMD. I dziś spoglądając wstecz na ubiegłe 2 lata uprzejmych pracy i bohaterstwa młodzieży, kroczącej w szeregach SFMD ma prawo powiedzieć, że czasu tego nie zmarnowała.

Dwa lata ubiegłe od Festiwalu i Kongresu w Pradze były okresem, w którym walczyliśmy o zabezpieczenie pokoju, o demokrację i postęp na czele ze Związkiem Radzieckim mobilizowaliśmy do tej walki coraz szersze rzesze ludzi pracy na całym świecie, zadając niejedną dotkliwą porażkę podległym wojennym dowodzonym przez imperialistów z Wall-Street. Fakt, że decydująca część młodzieży całego świata stoi niewzruszenie w szeregach bojowników o pokój, wolność i demokrację, w szeregach SFMD jest jedną z poważnych porażek podległych wojennych. Od chwili zakończenia wojny toczy się walka o młodzież.

Ostatni okres wzmoczonej działalności podległych wojennych był równocześnie okresem potęgających się prób rozbicia demokratycznego ruchu młodzieżowego w krajach kapitalistycznych, osłabienia SFMD nie tylko przez stosowanie ostrych represji politycznych przeciwko demokratycznym organizacjom młodzieży, nie tylko przez werbowanie i organizowanie rozłamowców wewnątrz ruchu młodzieżowego, lecz również przez próby demoralizowania młodzieży przy pomocy radia i kin, teatru i słowa drukowanego, bezjajczyńskiego kosmo-

polityzmu i idealizacji gangsterizmu. Próby te jednak poniosły całkowite fiasko. Festiwal i Kongres SFMD w Budapeszcie spotęgują jeszcze bardziej zwartość wielomilionowego, wielonarodowego solidarnego frontu młodzieży walczącej o lepszą przyszłość świata, przyszłość bez kryzysów i wojen, bez nędzy i wyzysku.

Na czele demokratycznej młodzieży świata kroczy bohaterstwa młodzieży radziecka, Komsomol. Wpisuje on do swej historii obok wspaniałych kart walki z hitlerowskim faszyzmem nowe karty, zapewnione wielkimi czynami na polu pracy, na polu budownictwa komunizmu w ZSRR. Ofiarności i świadomości Komsomolu, jego bezgraniczne oddanie dziełu pokoju i postępu promieniuje i wpływa na coraz szersze warstwy młodzieży wszystkich narodów. I to jest jedna z podstaw rosnącej siły młodzieży demokratycznej.

W pierwszych szeregach SFMD kroczą zjednoczone i masowe organizacje młodzieży krajów demokracji ludowej. Ucząc się u swych radzieckich braci coraz lepiej przyswajają one sobie ideologię marksizmu-leninizmu, coraz skuteczniej walczą o wciągnięcie całej młodzieży swych krajów do budownictwa socjalizmu, coraz ofiarniej pracują, coraz większą rolę odgrywają w walce o umocnienie międzynarodowego frontu pokoju. I to jest druga podstawa rosnącej siły młodzieży demokratycznej.

Rosną siły SFMD bo wzrasta aktywność i świadomość polityczna młodzieży krajów kolonialnych, Wietnamu i Indochin, potęguje się aktywność i bohaterstwo młodzieży

Hiszpanii i Grecji. Wielkim i mocnym ogniem SFMD stała się wspaniała młodzież chińska zorganizowana w Federacji Demokratycznej Młodzieży Chin, która powstała w maju br. i liczy około 4.000.000 młodzieży z terenów wyzwolonych przez Armię Ludową.

Rosną siły SFMD, bo we Francji i we Włoszech, a nawet w Anglii i Stanach Zjednoczonych umacniają się organizacje młodzieżowe, stojące na platformie walki o pokój i demokrację, działające pod kierownictwem komunistów i jednolitofrontowych socjalistów.

Mnożą się siły demokratycznej młodzieży, bo rośnie jej solidarność międzynarodowa, wzmacnia się duch braterstwa i pogłębiają uczucia więzi pomiędzy wszystkimi młodymi ludźmi, którym drogi jest pokój i wolność.

Oto te czynniki, które przesądziły porażkę podległych wojennych w walce o młodzież. Działanie tych czynników nie zmniejsza się, nie ustaje, lecz przeciwnie potęguje się a wraz z nim umacnia się SFMD.

Przed demokratyczną mło-

dzieżą świata stoją i nadal poważne zadania. Stała walka o rozszerzenie demokratycznego ruchu młodzieżowego, o włączenie do walki przeciwko podległym wojennym nowym milionom młodych ludzi na całym świecie, troska o umocnienie organizacyjnych SFMD — oto jakimi myślami ożywiłi będą delegaci na światowy Festiwal i Kongres w Budapeszcie.

I kiedy inaugurując rozpoczęcie Festiwalu 10.000 delegatów młodzieży z całego świata zaintonuje w swych ojczystych językach hymn SFMD, to słowa „Naprzód młodzieży świata” — rozpoczynające ten piękny hymn będą oznaczały, że SFMD nawołuje całą młodzież narodzić — do dalszej walki o pokój, naprzód — do dalszej walki o zabezpieczenie suwerenności narodów, naprzód — przeciwko podległym wojennym naprzód — do socjalizmu.

Na ten zaw, zwrę się jeszcze bardziej szeregi SFMD, staną w nich nowe miliony młodzieży, które swą siłą i walką rzucą na szalę zwycięstwa postępu i pokoju.

S. Luwicz

Co czytać?

S. Mściwowski: Szpak, ptak wiosenny

„Szpak ptak wiosenny” jest powieścią historyczną. Postacie wymyślone przez



autora towarzyszą na jej kartach ludziom, którzy żyli i działali w rzeczywistości. Postacią historyczną jest Mikołaj Bauman; po dziś dzień droga jest jego pamięć bolszewikom. Szczególnie pa-

mięta go Moskwa, z której ludem roboczym najściślej związany był za życia.

Akcja książki oparta jest w zasadzie na rzeczywistych wypadkach z życia Baumana. Ale nawet sceny, całkowicie wymyślone przez autora i rozgrywane się między postaciami nierzeczywistymi, opisują dokładnie życie przedrewolucyjnej Rosji i początki walki bolszewików z ustrojem niesprawiedliwości i zbrodni, z carałem, z ludźmi, którzy chcieli zepchnąć ruch robotniczy na drogę wiodącą do podporządkowania się burżuazji i do uwiecznienia ucisku kapitalistycznego.

Akcja powieści obejmuje lata poprzedzające rewolucję 1905 roku oraz pierwsze miesiące tej rewolucji. Powieść jest napisana w niezmiernie interesujący sposób. Trzyma czytelnika w napięciu od pierwszej do ostatniej strony. Posiada też nieprzeciętną wartość artystyczną.

Wydawnictwo: „Książka i Wiedza”.

Organizacje partyjne w zakładach pracy uzbroić winny załogę w czujność klasową przeciwko szkodnictwu wroga klasowego

Nasze organizacje partyjne na zakładach pracy coraz lepiej pojmują swą kierowniczą rolę w walce o wykonanie planów, o podniesienie jakości produktów i obniżenie kosztów własnych. Jest to niewątpliwie rezultatem nie tylko podniesienia się świadomości klasowej członków Partii, ale także przebudowy struktury organizacyjnej, umożliwiającej ściślejsze powiązanie się Partii z najbliższymi komórkami produkcji.

Ale na dzisiejszym etapie zaostreżając się walki klasowej uwagę organizacji partyjnych winna być również zwrócona w kierunku należytego zabezpieczenia mienia państwowego przed szkodnictwem wroga klasowego.

Musimy zrozumieć tę prawdę, że: „Im większe są nasze osiągnięcia budownictwa socjalistycznego, im bardziej przekonywująca jest nasza propaganda i agitacja, im bardziej rośnie wpływy naszej Partii w szerokich masach — tym mocniej należą zagrażać mocodawcy na swych

Ludność Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej potępia groźbę ekskomuniki

„W czasie wojny pracowałem u Cegielskiego. Nie było kłopotu, żeby nie być pobity i zez Niemców lub zamknięty na kilka dni do karnego obozu. W podobnej, a często wiele gorszej sytuacji byli tysiące Polaków. Cemu wtedy Watykan nie groził kłątą Niemcom? Cemu nie interesował się naszą niedolą i nie okazywał choćby współczucia. Dziś słyszy się, jak papież pociesza Niemców, „tych biednych wygnańców”. To jest oburzające! Dla ludzi wierzących jest to poza tym niezmiernie przykre i krzywdzące. Mimo to Polacy nie ulegną się groźb Watykanu. Nie uda się Watykanowi rozbić to, cośmy w ciągu lat osiągnęli i zbudowali”.

Roman Luksa
kierownik pociągu

„Nie zastrasza nas groźby i przekleństwa papieża. Moim zdaniem papież powinien raczej błogosławić znikające rany naszej ojczyzny i szybkie tempo naszej pracy, która daje chleb tysiącom ludzi. Budujemy w naszym państwie kościoły, transmitujemy przez radio publicznie msze św., mamy zagwarantowaną wolność wyznania i praktyk religijnych. Czego więc chce papież? — Chyba tylko wojny.

My, robotnicy, jej nie chcemy. Chcemy budować, uczyć się i stać na straży pokoju wraz ze wszystkimi tymi, którzy tego pokoju pragną.”

robotnik P. Z. Wl. Nr 7 w Kaliszu
Władysław Jucha

„W okresie okupacji mieliśmy możliwość zaobserwowania, że stanowisko Watykanu nie było dla nas przychylne. Nie znalazło się żadne słowo pocieszenia dla nas, nie mówiąc już o braku jakiegokolwiek pomocy materialnej. Dzisiaj, po mowie papieża do Niemców, po groźbie ekskomuniki, nasze przypuszczenia okazały się słuszne. Z całą pewnością nie zasłużyliśmy na takie potraktowanie. Czy Watykanowi nie wiadomo, że naród polski poniósł w ostatniej wojnie największe straty w ludziach, a winowajcy nie zostali ukarani? Stanowisko Rządu jest słuszne i z uznaniem należy powitać wydanie dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania. Naród wypowiedział się pozytywnie, popierając stanowisko Rządu. Jestem przekonany, że zdrowa część kleru również wypowie się pozytywnie, mając na uwadze, że wszyscy razem budujemy Polskę Ludową, o której losach stanowią mogą tylko ci, którzy cegielkę do jej odbudowy dołożyli”.

Dobromir Osiński

przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac.
Poczt i Telekomunikacji w Poznaniu

„Moje dzieci cierpiały głód i niedostatek w czasie wojny. Wiele dzieci polskich ginęło z głodu lub w krematoriach. Za te cierpienia, za to, że obecnie staramy się jak tylko możemy, żeby nasze dzieci miały lepszą przyszłość — papież jako Ojciec św. powinien nas błogosławić. Nie chce — to nie, ale niech nam również nie grozi kłątą. Za co? Czyż do papieża nie należy przysyłanie błogosławieństw i dobrych słów a nie groźb? Tak nie powinien postępować, właśnie dlatego, że jest Ojcem naszego Kościoła.”

Joanna Kaczmarek

pracownica I zajezdni tramwajowej w Poznaniu

Szeroka sieć punktów skupu udogodni chłopom sprzedaż zboża

Żniwa dobiegają końca — rozpoczyna się już młócka i sprzedaż zebranego zboża, a niebawem, bo już od 1 września br. zaczyna rolnicy odstawać zboże na podatek gruntowy. Urodzaj podobnie jak w roku ubiegłym dopisał, w obecnym okresie, a więc również ilości zboża przeznaczone przez rolników na sprzedaż, będą duże tym więcej, że obszar obsiany zbożem jest w tym roku większy niż w okresie ubiegłym.

Przewiduje się, że ilość ziarna zaofiarowanego na sprzedaż przez rolników wraz z sumą przypadającą na podatek gruntowy, będzie z tegorocznych zbiorów w naszym województwie wynosiła około 600.000 ton.

W związku z tym nasuwa się pytanie, jak przedstawia się sprawa uruchomienia i organizacji punktów skupu celem przyjęcia od rolników dostarczonego ziarna. Czy punktów tych jest w województwie naszym dostateczna ilość i czy są one równomiernie rozmieszczone w terenie tak, aby rolnik nie potrzebował czekać ze zbożem zbyt daleko i czekać po kilkanaście godzin, albo i dłużej w kolejce, tracąc czas w okresie gdy musi przygotowywać rolę pod zasiew jesienią.

Ważnym jest również stan zaopatrzenia punktów skupu

w wagi dziesiętne, wialnie, termometry, próbownice itd. Sprawa posiada tym większe znaczenie, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż w roku bieżącym skupem zboża od rolników zajmują się pomijając zakupy placówek Polskich Zakładów Zbożowych wyłącznie Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, podczas gdy w roku ubiegłym skupowała zboże również Centrala Handlowa oraz kupcy prywatni.

Biorąc to pod uwagę należy założyć że spółdzielczym punktów skupu musi być uruchomionych znacznie więcej niż w roku ubiegłym.

Zagadnienie to przedstawia się obecnie następująco: Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej opracowała za pośrednictwem Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej przy współudziale Polskich Zakładów Zbożowych plan sieci punktów skupu, których na dzień 1 sierpnia br. było gotowych do podjęcia działalności w liczbie 459, a mianowicie: 314 głównych punktów w siedzibie Gminnych Spółdzielni oraz 145 podpunktów zorganizowanych przez Gminne Spółdzielnie na terenie poszczególnych gromad.

Wymieniona ilość punktów skupu nie jest ostateczna i ulega dalszemu stopniowemu

zwiększeniu w miarę zachodzących potrzeb. Ażeby ułatwić chłopom dostawę planuje się doprowadzenie liczby punktów skupu do 500. Ilość ta wystarczy do przejęcia przez magazyny spółdzielcze około 600 tysięcy ton zboża licząc po 1200 ton obrotu na jeden punkt.

Nie uruchomimy punktów skupu Gminne Spółdzielnie, które nie dysponują odpowiednimi warunkami (brak magazynu). Trudności te zachodzą szczególnie w niektórych gromadach Ziemi Lubuskiej, lecz w miarę możliwości są usuwane.

Najwięcej punktów uruchomiono w powiatach: Koniń 27 punktów, Kępno 26, Kalisz 20, Koło 15, Leszno 24 Poznań 20, Jarocin 21.

Przy planowaniu sieci punktów skupu brano pod uwagę, aby w miarę możliwości odległość najdalej położonej gromady od punktu skupu nie przekraczała 15 km — odległości takie zachodzą przede wszystkim na Ziemi Lubuskiej natomiast w większości powiatów ziem starych oddalenie gromad od punktów skupu nie przekracza 12 km. W roku ubiegłym odległości te z powodu mniejszej ilości punktów skupu były większe. Obecnie więc rolnik ma znacznie udogodnienie, tracąc mniej czasu na dowóz zboża. (JW)

Fr. Starosławski

Czytelnicy pisać

Żadna sprawa bez załatwienia Żaden list bez odpowiedzi

Sytuacja w Odlewni w Drawskim Młynie poprawia się

W odpowiedzi na list ZMP-owców, krytykujących stosunki panujące w Drawskiej Odlewni Żelaza, pow. Czarnków, Zjednoczenie Przemysłu Odlewniczego z Krakowa wyjaśnia, że magazynowanie na placach bez zabezpieczenia wszelkiego rodzaju żelaza, półsurowców, a nawet wyrobów gotowych, jest niestety zjawiskiem bardzo częstym na

terenie wielu zakładów. Budowa nowych magazynów w Drawskiej Odlewni wiążąca się ściśle z planowanym rozwojem zakładów, jest przewidywana w roku przyszłym. Zjednoczenie poleciło dyrekcji zakładów zabezpieczyć w granicach możliwości materiały, znajdujące się bez przykrycia, a zwłaszcza najbardziej wartościowe.

O publiczną gospodarkę lokalami w Kępnie

W związku z listem naszego Czytelnika, krytykującym gospodarkę mieszkaniową w Kępnie, burmistrz miasta tow. Dziewiszewska wyjaśnia, że w Kępnie nie ma publicznej gospodarki lokalami, a kontrola najmu nie wyklucza całkowicie możliwości nadużyć. Z tego względu sprawa mieszkań dla świata pracy jest trud-

na do rozwiązania. Wychodząc z tego założenia, Miejska Rada Narodowa wystąpiła o przyznanie miastu publicznej gospodarki lokalami, a Zarząd m. Kępna wydał polecenie wszystkim administratorom zgłoszenia mieszkań, których właściciele są meldowani czasowo do innych miast.

Uruchomienie dodatkowej kasy biletowej

W związku z listem jednego z naszych Czytelników pt. „Mieszkańcy Wrzesni domagają się otwarcia drugiej kasy biletowej na dworcu”, Dyrekcja OKP w Poznaniu po zbadaniu opisanych w artykule bolączek pasażerów wyjeżdżających ze stacji Wrzesnia, zarządziła celem usprawnienia sprzedaży biletów,

by w godzinach porannych uruchomione były dwie kasy biletowe. Poza tym zarządziła przedsięwzięcie sprzedaży biletów w godzinach popołudniowych na dzień następny, co niewątpliwie wpłynie na zmniejszenie się dopływu podróżnych do kasy krótko przed odjazdem pociągów.

Robotnicy otrzymali zapłatę

Na skutek listu naszych Czytelników-robotników ze składnicy Tartaku i Lasów Państwowych w Przejsławiu na Ziemi Lubuskiej, domagających się przyspieszenia należnej wypłaty, Dyrekcja Lasów Państwo-

wych Okręgu Legnickiego stwierdza, że sprawę tę już załatwiła i że w przyszłości winnych za opieszałe wypełnianie poruczonych obowiązków będzie pociągać do odpowiedzialności służbowej. Kierownik składnicy, odpowiedziałny za zaistniały stan rzeczy, został zwolniony ze swego stanowiska.

Wypłacono należność za usprawnienie

Niedawno zamieściliśmy list naszego czytelnika — pracownika Zakładów Przemysłowych w Luboniu koło Poznania, który użala się na niewypłacenie premii za usprawnienie. Zakłady wyjaśniły nam, że na skutek interwencji pracownikowi wypłacono należność za usprawnienie.

Bezpłatna Poradnia Prawna przy redakcji „Gazety Poznańskiej”

Przypominamy, że przy redakcji „Gazety Poznańskiej” znajduje się Bezpłatna Poradnia Prawna, z której mogą korzystać wszyscy nasi Czytelnicy.

Radca prawny urzęduje w Dziale Listów i Interwencji, przy ul. Kantaka 8/9 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 16.

Józef Giełda otrzymał mieszkanie

Na skutek naszych interwencji w Zarządzie Miejskim w Jarocinie zostaliśmy powiadomieni, że ob. Józef Giełda otrzymał mieszkanie.

Naprawa chodników przy ul. Głównej i Suchej

Biuro Prasowe Zarządu Miejskiego donosi, że na naszą interwencję przewidziano jeszcze w bieżącym roku naprawę chodników przy ul. Głównej i Suchej w Poznaniu. Oddział Budownictwa Drogowego przeprowadzi najkonieczniejsze naprawy natychmiast po zakończeniu robót, które są obecnie w toku.

Nowa spółdzielnia w Kobylepolu

Na skutek listu Czytelników i naszej interwencji również w Kobylepolu pod Poznaniem PSS przyrzekała założyć sklep spółdzielczy.

Wypłacono rekompensatę za wyprawkę niemowlęcia

Na skutek naszego pisma, skierowanego do Zarządu Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, Zarząd O-



Ob. Jan Dziub — Gostyń. O ile utrzymujecie dziecko, a ojciec nieślubny nic na nie nie płaci, to powinien Wam wypłacać dodatek rodzinny.

Hallna Zawierska — Zawada. Proszę przysłać swój szczegółowy adres w jakim powiecie mieszka cie, bez adresu nie wiemy u kogo interweniować.

Studzinski Alfons — Pila. Winien Obywatel być zapisanym właścicielem domu w księdze wieczystej. Przed dokonaniem tej formalności, nie można skarżyć lokatorów. Uprawnienia właściciela nabywa się z chwilą zapisu i uregulowania spraw spadkowych. Lokatorzy nie mają obowiązku płacić za ubezpieczenie.

Ob. Frąckowiak — Śmigiel Sprawa o której piszecie nie została jeszcze uregulowana przez Ministerstwo.

S. Cz. — z Gniezna. Sprawa odszkodowań i strat wojennych nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Nie nie piszecie o tym, czy zgłosiliście Waszą pretensję do rejestracji, jeśli tak, to we właściwym czasie otrzymacie odszkodowanie.

Młoduszeński — Wągrowiec. Prosimy podać nam na czyje imię zapisany został grunt i czy ojciec miał przywłaszczenie. Poza tym należy przeprowadzić legitymację spadkową i dział spadku, o ile nie był po ojcu przeprowadzony. Czy był wyznaczony opiekun dla małoletnich dzieci lub kurator spadkowy? Po przeprowadzeniu legitymacji spadkowej i załatwieniu wpisu spadkobierców do księgi wieczystej można w drodze skargi przez sąd uzyskać eksmisję dzierżawcy.

Józef Nowak — Namysłaki, poczta Strzyżów, pow. Ostrów. Proszę Waszą przekazać nam o poparcie Powiatowemu Komisarzowi Ziemskiemu w Ostrowie.

T. Z. — Miedzyrzecz. Czasokres pobawienia praw bieżnie od chwili uprawnienia się wyroku, przez ten okres na wszystkie pytania odpowiedź: „nie”.

kręgowy PGR w Poznaniu wypłacił odpowiednią sumę robotnikowi rolnemu Józefowi Piechocie z majątku Kalinowo, jako rekompensatę za nieotrzymaną wyprawkę niemowlęcia.

Usprawnienie wypłat w Cegielni

W odpowiedzi na naszą interwencję w sprawie nieregularnych wypłat w Cegielni Parowej Sulechów, Poznańskie Zakłady Cera- niki Czerwonej wyjaśniają, że opóźnienie przekazów na robociznę spowodowane było spóźnionymi zapotrzebowaniami z zakładu sulechowskiego. W związku z tym kierownictwo zakładu otrzymało upomnienie.

Listy Czytelników

Rozszerzyć działalność Zw. Zaw. Robotników Rolnych

W jednym z numerów „Gazety Poznańskiej” ukazał się artykuł pt. „Trzeba nareszcie skończyć z wyzyskiem parobków”, w którym autor poruszał aktualny problem stosunków panujących jeszcze gdzieś na wsi wielkopolskiej. Chciałbym zwrócić uwagę naszym Czytelnikom na jeden znamienity fakt.

Robotnicy rolni zatrudnieni przez bogaczy wiejskich często i przez 18 godzin na dobę są całkowicie pozbawieni jakichkolwiek rozrywek kulturalnych i oświatowych. Nie czytają prasy i książek stając się po pewnym czasie analfabetami, ponieważ nie orientują się zupełnie w przemianach zachodzących w Polsce Ludowej.

Nie chcą być głosiłowni, podaje przykłady.

Przed paroma dniami rozmawiałem z 26 letnim robotnikiem z Zacharzyn, pow. Gostyń. Jest on zatrudniony u 65-morg. gospodarza, który nawet pełni funkcje soltysa. Robotnik ten nie wie nic o Polsce współczesnej, nie zna nazwisk członków rządu. Mimo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, całkowicie zapominał rachunków i tabliczk mnożenia.

Jest to prawdziwie dotkliwy, zdaniem soltysa, niepotrzebny parobkowi. Wynagrodzenia pieniądze bogacz nie płaci zupełnie, wychodząc wi, docznie z założenia, że robotnikowi wystarczy wyżywienie i ubranie, za co trzeba pracować od świtu do nocy prowadząc całkowicie gospodarstwo, gdyż pan soltys zajęty jest innymi sprawami.

Do Zw. Zawodowego Robotników Rolnych soltys nie pozwala należeć swemu parobkowi po co niepotrzebnie ma kto wglądać w jego sprawy.

Czas wielki, by Związek Zaw. Robotników Rolnych objął całokształt opieki nad pracownikami rolnymi, wyzyskiwanymi przez bogaczy wiejskich, którzy w okresie walki z analfabetyzmem tworzą powrotnych analfabetów. Moim zdaniem Zw. Zaw. Robotników Rolnych winien zająć się nie tylko swoimi członkami, ale również objąć opiekę i prowadzić akcję układową mającą wśród robotników niezorganizowanych. Ponadto należałoby „pouczyć” bogaczy wiejskich, że okres, kiedy robotnik rolny wliczał się do żywego inwentarza w gospodarstwie rolnym minął dawno i bezpowrotnie.

F. K. (Nazwisko i adres znane redakcji).

OD REDAKCJI. List ten rzuca ciekawe światło na zagadnienie pracy Zw. Zaw. Robotników Rolnych. Winien on niezwłocznie zainteresować się tymi wszystkimi ludźmi, którzy są zatrudnieni u bogaczy wiejskich, a dotychczas jeszcze nie są zarejestrowani w związku zawodowym. Bez tego trudno będzie związkowi nie tylko bronić interesów ludzi pracy, ale również prowadzić jakąkolwiek akcję kulturalno-oświatową.

Robotnicy — rowerzyści proszą o jezdnię

Wzdłuż ulicy Rokossowskiego od przecznic ul. Szczanieckiej Zarząd Miejski przystąpił do likwidacji jezdni dla rowerów zmuszając tym samym setki robotników — rowerzystów do jazdy po ulicznym bruku. Ponieważ bruk ten jest nierówny pełen dziur, zatem wypadki defektów przy rowerach są częste, przy czym robotnicy spóźniają się zazwyczaj do pracy.

Z uwagi na to, że chodnik wzdłuż ul. Rokossowskiego jest b. szeroki, proszę redakcję o in-

Nowi otwieracze

Administrator domu przy ul. Kosłińskiego 17a w Poznaniu. Po raz drugi zapytujemy jak się przedstawia sprawa naprawy rur odchodowych. List z 1 czerwca br.

Wojewódzki Inspektorat Pożarnictwa — Poznań. Pomimo upomnienia nie otrzymaliśmy jeszcze wyjaśnienia w sprawie wynagrodzenia strażaków w Trzciance (list z dn. 9 czerwca br.)

Dyrekcja PMT — Poznań. Oczekujemy wiadomości na list opublikowany w dniu 6 sierpnia na temat projektu powtórnego zastosowania pudełek do papierosów.

D. O. K. P. — Poznań. Nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi na list opublikowany 6 sierpnia br. a dotyczący nieracjonalnego rozmieszczenia lekarzy kolejowych.

Zarząd Miejski — Poznań. Czy ZMP-owcy otrzymają świetlicę w gmachu Zarządu Miejskiego (list z 10 sierpnia br.)

DOKP — Poznań. Czy jest możliwe uruchomienie dodatkowego pociągu wycieczkowego (list z 7 sierpnia).

Zarząd Powiatowy TPRP w Rzepinie. Jak się przedstawia sprawa uporządkowania grobów żołnierzy radzieckich (list z 7 sierpnia).

terwencję w Zarządzie Miejskim, celem przeznaczania wąskiego pasma chodnika do jazdy rowerami.
Ignacy Zaręba.

OD REDAKCJI. Poznań należy do tych nielicznych miast w Polsce, które obok jezdni mają urządzone jeszcze specjalne ścieżki dla rowerów. Uważamy, że dążenia Zarządu Miejskiego do likwidacji tego stanu rzeczy nie są słuszne tym bardziej, że na ul. Rokossowskiego jest duży ruch samochodowy i o wypadek u rowerzysty nie trudno.

Zelektryfikować osiedle kolejowe we Franowie

Dotychczas na osiedlu kolejowym we Franowie nie zrobiono nic w celu usunięcia bolączek zamieszkałych tam robotników — kolejarzy. Przede wszystkim nie naprawiono drogi, nie przeprowadzono elektryfikacji i skutkiem tego ulice wieczorami toną w ciemnościach, zapomniano również o oświetleniu klatek schodowych w blokach. Dziwnym jest to, że do końca 1946 r. światło na klatkach schodowych było i obecnie instalacje elektryczne są przeprowadzone, należy je tylko podłączyć do ogólnej sieci elektrycznej.



Dalej mieszkańcy osiedla żalą się, że administracja bloków (odcinek drogowy PKP) już od 2 miesięcy nie wywozi nagromadzonych tu olbrzymich stosów śmieci. Dzieci robotników, których jest w blokach około 150 biegają kilkadziesiąt razy dziennie koło napęczniałych śmietników i bawią się wdychając cuchnące wyciechy.

Mieszkańcy Franowa. (Nazwiska znane redakcji)

OD REDAKCJI. Wszystkie uwagi, poczynione przez naszych czytelników z Franowa poddajemy pod rozprawę Zarządowi Miejskiemu w Poznaniu i Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

Mieszkania przede wszystkim dla ludzi pracy

W związku z artykułem „Brak mieszkań robotniczych hamuje rozwój Fabryki Maszyn Młyńskich w Ostrowie” pragnąłbym również zabrać głos w tej sprawie, orientując się doskonale w kwestii pomieszczeń na terenie i poza fabryką. Otóż willa położona w sąsiedztwie F-ki stanowi mieszkanie b. fabrykanta — kapitalisty Lesińskiego, zajmującego 7 komfortowo urządzonych pokoi.

Zaznaczam, że ob. Lesiński nigdzie nie pracuje, w przeciwieństwie do kierownika Fabryki który z 3 osobową rodziną zajmuje tylko 1 pokój.

Sądzę, że ob. Lesiński zainteresują się odpowiednie czynniki i przeznaczą bardziej odpowiednio dla niego mieszkanie.

Michał Kozubek

Zakłady Mechaniczne — Ostrow

OD REDAKCJI: Sprawę przekazujemy Zarządowi Miejskiemu w Ostrowie, który ją niewątpliwie załatwi.

Głosy mieszkańców Krzyża

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Krzyżu Wlkp., z udziałem przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych, wyrażono protest przeciwko uchwale Watykanu.

Posiedzenie zabrał przewodniczący M.R.N. ob. Kroll, oświadczając, że uchwala ta nie ma na celu kierownictwa dusz, lecz służenie kapitalistycznym interesom Waszyngtonu.

Referat o stosunku Rzymu do Państwa Polskiego na przestrzeni historii, nakreślił ob. Mokwa, przedstawiając mu oświadczenie Rządu R. P. w tej sprawie.

Po referacie wywiałala się żywa dyskusja. Ob. T. Kasper — bezpartyjny, kolejarz oświadczył:

— Słuchając słów papieża, wygłoszonych do „wielnych córek i synów Berlina” nasuwa się pytanie, czy księża

o uchwale Watykanu

polscy giną w walce z hitleryzmem w okresie okupacji nie byli bardziej wierni? Jestem człowiekiem wierzącym i tym bardziej sprzeciwiam się wystąpieniom antypolskim Watykanu, nie mającym nie wspólnego z religią, a służącym jedynie interesom imperialistycznym.

Ob. Piękoś — kierownik

Spółdzielni SCh, bezpartyjny — stwierdził: — Wszelkie groźby w postaci ekskomunikacji nie wstrzymują nas od twórczej pracy dla odbudowy naszego kraju.

Ob. Grzebytowa — w imieniu Ligii Kobiet — protestuje przeciwko mowie papieża do Niemców i twierdzi, że słowa takie należało

zwrócić do oswobodzonych Polaków, a nie do ich dawnych ciemnych.

Ob. K. Wierczok — sądzi, że papież broniąc i popierając Niemców, zamierza powołać do życia zakon krzyżowy, który będzie działał na dawnych tradycjach antypolskich. Inaczej — mówił ob. Wierczok — nie mógł sobie wytłumaczyć ostatnich wystąpień głowy naszego Kościoła. (J.M.)

Należy usprawnić akcję rozdawnictwa mleka w Gorzowie

W związku z akcją rozdawnictwa mleka, do redakcji Gazety Lubuskiej wpłynęło ostatnio kilka zażaleń naszych Czytelników.

— Chcąc sprawę zbadać na miejscu, poprosiliśmy dyr. Ubezpieczalni ob. Wólcichowskiego, żeby razem z przedstawicielem redakcji skontrolował wszystkie punkty. Wynik był następujący:

Punkt przy ul. Mieszka I. — Godzina 7.20. W ogonku ponad 100 osób. Mleka dostarczono 245 l, zapotrzebowanie ca 300 l. Kobiety stały od godz. 6. Wydała 1 osobę. Koniec ogonka odeszły „z kwitkiem” po to, żeby stanąć po raz drugi o godz. 10.

Ta sama historia w punkcie rozdzielczym przy ul. Armii Polskiej i jeszcze gorzej przy ul. Dworcowej, gdzie o godz. 7.40 nie było jeszcze mleka, a w ogonku stało około 160 osób.

Punkt przy Katedrze rozdawał na żądanie kupujących tylko po 1 litrze na osobę, a mimo to mleka nie starczyło.

Stan ten trwa już kilka dni. Kierownik mleczarni oświadczył:

Dostajemy dziennie 8.000 litrów mleka, ale jedynie mleko dostarczane przez Państwowe Gosp. Rolne nadaje się do rozprowadzenia wśród konsumentów i do pasteryzacji. Mleko od gospodarzy jest z reguły zakwaszone.

Celem szybszego rozprowadzenia mleka w 2 najruchliwszych punktach tj. przy ul. Mieszka I i Dworcowej powiększy się personel o 1 osobę w każdym.

Z obserwacji tych można wyciągnąć następujące wnioski: Pouczyć gospodarzy o konieczności dostarczenia mleka bezwzględnie świeżego. Mleko dostarczać do punktów przynajmniej na godz. 7 rano. Zwiększyć personel sklepowy, w godzinach rannych wydawać mleko tylko na karty mleczne, lub po jednym litrze na osobę.

Druga dostawa na godz. 10 winna być punktualna. Niedomagania samochodu mleczarni nie mogą opóźniać całej akcji, gdyż ogonki przed sklepami mleczarskimi są skutkiem niedobrej organizacji. (El-be).

Żłobek dziecięcy w Gorzowie tylko — w sferze obietnic

Od jednej z naszych czytelniczek w Gorzowie otrzymaliśmy list następującej treści:

„Zwracam się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawie ostatecznego otwarcia żłobka dziecięcego przy ul. Mickiewicza 33.

Otwarcie miało nastąpić dnia 15 bm, a tymczasem do dnia dzisiejszego nie przeprowadza się nawet remontu budynku, przeznaczonego na tak pożyteczną placówkę.

W Gorzowie jest bardzo dużo matek, pracujących zarobkowo i będących jedynym żywicielem rodziny.

Nie mają one gdzie zostawić swych pociech na kilkanaście godzin, które spędzają poza domem. Myślę, że P.P.B. w pierwszym rzędzie powinno właśnie tam przeprowadzić remont, a matki spokojnie o swe dzieci będą wydajniej pracować.

List naszej czytelniczki drukujemy bez komentarzy i polecamy go specjalnej u-

wadze władz miejskich i Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Dzieci z Białegostoku przybyły do Zielonej Góry

W dniu 4 bieżącego miesiąca do Zielonej Góry przybyły na drugi turnus kolonii letnich urządzanych przez Okręgową Komisję Akcji Socjalnej, dzieci robotników z Białegostoku.

Na stacji powitał dzieci prezes Powiatowej Komisji Akcji Socjalnej inspektor Borowczak oraz przedstawiciel Powiatowej Rady Związków Zawodowych tow. Piotr i prof. Pachucki.

Z dworca dzieci przewieziono autobusami PKS-u do miejsca zamieszkania przy ul. Batorego.

Na kolonii, których kierowniczką jest ob. Weronika Sowińska przybyły 43 dzieci, czynki. (Jm)

Młyn PZZ w Bogdańcu

wzmocni tempo pracy

Na ostatniej naradzie twórczej załogi Młyna P.Z.Z. w Bogdańcu omawiano plan produkcji na sierpień. Zebranie to było jednocześnie odpowiedzią na groźby watykańskie.

Po zwyciężeniu referatu tow. Ledy, kierownika młynarza — załoga postanowiła przemieć w sierpniu 30 ton żyta na śrut, 7 ton pszenicy na makę 72 proc. i 260 ton żyta na makę 65 i 82 proc.

Nadmiernarz tow. Trift stwierdził, że remont młyna zostanie zakończony do dnia

PGR Chojnowo dziękuje żniwiarzom-ochotnikom

Majątek P.G.R. Chojnowo w powiecie Krosno Odr. odczuwa dotkliwie brak robotników rolnych.

Wiedząc o tym — pracownicy M. O. Zarządu Gminnego i Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej z Bobrowic, zgłosili się samorządnie w niedzielę 7 sierpnia do całodziennych prac przy żniwach.

Dzięki ich pomocy w dniu tym zwieziono i ustawiono w stogi żyto z 7 ha i owies z 4 ha.

Ochotnikom — żniwiarzom, administracja zespołu Chojnowo składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

Powiatowy Komitet Ochrony Roślin w Gorzowie

uratował od zniszczenia plantacje buraków cukrowych

Racjonalna uprawa buraka cukrowego obecnie szeroko propagowana przyczynia się do podniesienia stanu gospodarki ogólnokrajowej, a niezależnie od tego jest bardzo korzystna dla plantatorów.

W pow. gorzowskim 660 ha ziemi zajętych jest pod buraki cukrowe, które odstawia się do cukrowni w Kościanie. Niedawno Powiatowy Komitet Ochrony Roślin rozpoczął energiczną walkę ze szkodnikiem buraczanym

mszycą czarną, która ukazała się na terenie powiatu.

Mszyca rozprzestrzeniła się szybko i wkrótce ok. 40 proc. pól buraczanych zostało przez nią masowo zaatakowanych. Tylko natychmiastowa walka mogła uratować buraki od całkowitego wyniszczenia.

PKOR stanął na wysokości zadania. Rozprawdził wśród plantatorów ręczne rozpylacze i zaalarmował Gminne Spółdzielnie, które dostarczyły 750 kg środków

chemicznych do zwalczania szkodnika. Członkowie P.K. O.R. czynnie pomagali plantatorom w akcji, udzielali fachowych porad i dzięki temu mszyca czarna została doszczętnie zniszczona.

Obecnie czterej lustratorzy przeszkoleni na specjalnych kursach, poszukują na terenie powiatu ognisk drugiego groźnego szkodnika — mątwika ziemniaczanego, który atakuje korzenie ziemniaka.

Do dnia 20 sierpnia wszystkie pola ziemniaczane zostaną zlustrowane. (Dej)

Żniwny dzień pracy

spółdzielni Ośrodka Maszynowego w Niedoradzu

Piękny sierpniowy poranek zapowiada całodzienną pogodę.

Na obszernym dziedzińcu Spółdzielni Ośrodka Maszynowego w Niedoradzu — w ruchu i praca. Zjeżdżają chłopcy po maszyny żniwne, każdemu się spieszy, każdy chce jak najprędzej sprzątnąć zbior z pola, bo chociaż żyto już skoszone i zwiezione, to trzeba koniecznie pszenicę, owies, jęczmień i groch.

Pogoda sprzyja, — nie można czasu marnować. Kierownik SOM tow. Jaciów po prostu dwój się i troj. Wszędzie dostrzeż sam a park maszynowy jest niemały, gdyż składa się z 16 kosiarek, 5 sno powiazałek, 11 żniwiarek i 15 miotarni.

JADĄ WOZY PEŁNE ZBOŻA

Właśnie na dziedzińcu wjeżdża z obrotnym wozem żyta maślarny gospodarz tow. Kucharski, przywiozł je do omiotu.

Robotnik Ośrodka wytacza silnik elektryczny, — zakłada pas na miotarnię i za chwilę na całą wieś rozlega się charakterystyczny dźwięk maszyny. Czyste ziarno spływa wprost do worków. Po chwili 4 m żyta są już wymłócone, tow. Kucharski wraz z żoną z uśmiechem zadowolona, — gdyż żyto dobrze „sypało” — zabiera je do domu.

Na dziedzińcu wjeżdża drugi wóz i trzeci. Chłopi składają zboże i młócą. Inni zabierają silniki do swoich gospodarstw.

Cała wieś gra melodią maszyn. — W tym samym czasie ciągnik SOM-u zwozi węgiel, który każdy mieszkaniec wsi może nabyć w dowolnej ilości po godziwej cenie.

W tym gorączkowym okresie żniwnym zarówno pracownicy Ośrodka jak Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, nie mają określonych godzin pracy. Nie spoglądają na zegarki, ani kierownik Spółdzielni SCh tow. Galecki ani kierownik SOM tow. Jaciów ani robotnik tow. Antczak — który potrafi w razie potrzeby pracować do 11 wieczorem.

— Przecież nie puszczę chłopca do domu bez obiadu, dlatego że jest g. 16 — ocierając pot z czoła mówi tow. Antczak.

A teraz na dziedzińcu tow. Galecki i Jaciów wnoszą taffe szkła, Okazuje się, że na zebraniu prac. Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego i Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej postanowiono własnymi siłami sprzątnąć zboże z 5 ha ziemi należącej do Spółdzielni i oszklić okna w warsztacie Ośrodka Maszynowego. Trzeba więc zobowiązać wypełnić — za chwilę przyjeżdża gminny sekretarz Organizacji Podstawowej z Otynia tow. Grzelak na zebranie, celem omówienia planu pracy na następny dzień.

Po skończonym zebraniu wieś cichnie i mieszkańcy udają się na zasłużony odpoczynek, dający siły na nowy żniwny dzień. (Lg)

Dobrze czują się dzieci robotników zielonogórskich na koloniach w Bojadłach

Opiekę nad stanem zdrowotnym dzieci sprawuje wykwalifikowana higienistka, oraz lekarz z Zielonej Góry, który przyjeżdża na kolonie 2 razy w tygodniu. Nadzór nad całą kolonią sprawuje Oddział Zielonogórskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Dobre odżywianie, warunki klimatyczne, oraz starannie ułożony plan wpływa na to że dzieci na kolonii czują się bardzo dobrze i szybko przybierają na wadze. (Md)

Dzieci robotników TOR-u, nie są jedynymi mieszkańcami Uniwersytetu. Są tam i dzieci robotników Lubuskiej Wytwórni Win, Polskiej Włny i Fabryki Zgrzeblarek w Zielonej Górze.

Młodzi czasowicze otrzymują w ciągu dnia 4-krotnie posiłek o wartości 3.500 kalorii.

Zarząd kolonii spoczywa w ręku kierownika ob. Zandka instruktora ZMP z Sulechowa, oraz 6-ciu ZMP-owców absolwentów Liceum Pedagogicznego.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Mali detektywi”
KROŚNO — „Lubuskie”
„Triumf dr. O'Connora”
LUBSKO — „Patria”
„Zielone lata”
SWIEBODZIN — „Rialto”
„Pieśń tajgi”
WSCHOWA — „Hel”
„Tchórz”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Złoty klucz”

ZMIANA W ZARZĄDZIE KOMISJI ZDROWIA

Na ostatnim posiedzeniu MRN nastąpiły zmiany w zarządzie Komisji Zdrowia. W wyniku przeprowadzonych wyborów na miejsce dotychczasowego zastępcy przewodniczącego ob. Fr. Juchniewicza powołany został ob. Wojciech Karalus.

JUNACY SP PRZY PRACACH ŻNIWNYCH

Z inicjatywy Powiatowej Komendy „SP” wysłano w ubiegłym tygodniu na prace żniwne do Bojadł 20 junaków. Ekipa pracowała przez 4 dni, w bieżącym tygodniu do Bojadł wyjedzie następna grupa składająca się z 25 junaków.



Dziś środa 17 sierpnia 1949 roku
Jaka — Jacewoja
Jutro czwartek 18 sierpnia 1949 r.
Heleny — Tworzystawa

ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Milicja Obywatelska 355 i 406
Komitet Miejski PZPR — 653
Komitet Pow. PZPR 509
Szpital Miejski — 562
Karetka Pogotowia PCK 999
Pogotowie nocne PCK 999
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 48 — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr 29 — 893
Apteka Ubezpiec. Społecznej, ul. Drzymały nr 44 — 338.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Podejrzanie”
GORZÓW — „Capitol”
„Decyzja prof. Milasa”
GORZÓW — „Słońce”
„Ulica Graniczna”
KRZYŻ — „Polonia”
„Czwarty peryskop”
KUDOWO ŚLĄSK — „Jutrzenka”
„Wyspa bezimienna”
MŁYNIECZKA — „Świt”
„Nikt nie wie”
„Lubić”
„Konik Garbusiek”
STRZELCE KRAJEWSKIE
Osadnik — „Znak Zorro”
SULECIN — „Lech”
„Zakazane piosenki”
TRZCIANKA — „Corso”
„Miłość na lekarstwo”
WITNICA — „Komet”
„Decyzja prof. Milasa”
PIKA — „Zorza”
„Dragonwyk”

ROZSTRÓJ NERWOWY PRZYZYNA SAMOBÓJSTWA

Ob. S. Puchalski, lat 30, zam. w Witnicy przy ul. Marsz. Żywieckiego 96 popełnił samobójstwo przez powieszenie się w szafie. Przyczyną rozpaczywego kroku, był rozstrój nerwowy, na który od dłuższego czasu cierpiał denatka. (D)

WYRODNA MATKA PORZUCIŁA DZIECKO.

Mieszkańcy gromady Pionica gm. Zieloniec znaleźli w krzakach żywe, nagie niemowlę, porzucone przez pokrzywy. Powia domiona o tym Milicja Obywatelska odnalazła matkę niemowlęcia, która okazała się 19 letnią Wł. Szot z Pionicy. Wyrodna matka tłumaczyła się że porzuciła dziecko ze wstydu, gdyż jest panną.

Za swój czyn odpowie przed sądem. (D)

NIESTROŻNY CHŁOPIEC STRACIŁ 2 PALCE W TRYBACH MŁOCARNI.

6-letni W. Sypniewski zamieszkały w Motylewie gm. Bogdanice, bawiąc się przy stojącej na podwórzu młotarni, włożył w tryby rękę. Przy poruszeniu kołem tryby zmiażdżyły mu 2 palce. Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono do szpitala. (D)

SPORT

Dobra postawa lekkoatletów LZS na zawodach z ZS „Spójnia”

Pierwsze ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, między reprezentacjami Ludowych Zespołów Sportowych i ZS „Spójnia”, zakończyły się zwycięstwem „Spójni” 299 : 221 pkt. W konkurencjach kobiecych zwyciężyła reprezentacja LZS 100—101 pkt. Konkurencje męskie wygrała „Spójnia” 193:120 pkt.

Konkurencje w drugim dniu zawodów odbywały się w bardzo ciężkich warunkach. Ulewny deszcz, który spadł

przed rozpoczęciem zawodów uniemożliwił uzyskanie dobrych wyników, szczególnie w konkurencjach biegowych. Niespodzianką drugiego dnia zawodów była porażka Bonieckiego („Spójnia”) w biegu na 3000 m. Boniecki przegrał o kilkadziesiąt metrów z młodym Boguckim (LZS). 500 m w konkurencji kobiet wygrała faworytka Milewska (LZS), rozstrzygając bieg na ostatniej prostej. Na wyróżnienie zasługuje miotaczka Piecówna (LZS), która wygrała kulę, oszczep i dysk (w pierwszym dniu).

Zawody zakończyło uroczyste rozdanie nagród.

Skonecki potrojnym mistrzem Polski

Ostatni dzień mistrzostw Polski w tenisie rozpoczął się od dokończenia półfinału gry podwójnej panów. Mecz ten przerwano w niedzielę wieczorem z powodu ciemności przy stanie 6:1, 6:1 dla Czechosłowaków, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Polaków 1:6, 1:6, 6:1, 6:3, 7:5 (w tym samym prostujemy wczorajszą wiadomość o zwycię-

stwie pary czechosłowackiej).

W grze pojedynczej mężczyzn tytuł międzynarodowego mistrza Polski na r. 1949 zdobył Skonecki (WK3 Legia — Warszawa), zwyciężając w finale Krejczyka (CSR) 6:0, 8:6, 7:5. W dwóch ostatnich setach Czechosłowak był chwilami równorzędnym przeciwnikiem, jednak w decydujących momentach Skonecki potrafił się skoncentrować i w rezultacie rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść.

Drugi sukces uzyskał Skonecki w grze podwójnej, w której wraz z K. Toczyńskim zwyciężył w finale parę Piątek — Olejniszyn 6:4, 7:5, 6:2.

Trzeci tytuł mistrzowski zdobył Skonecki w grze mieszanej zwyciężając z Jędrzejowską parę czeską Miśkova — Javorsky 7:5, 6:3.

Tytuł mistrzyni Polski po raz dziewiąty zdobyła Jędrzejowska wygrywając w finale z Miśkova 2:6, 6:1, 6:0.

W grze pojedynczej juniorów Javorsky (CSR) zdobył tytuł mistrza, zwyciężając w finale Radzia 6:3, 6:0. W finale gry podwójnej juniorów Kudłiński i Radzio zwyciężyli Kwiatka i Piotrowskiego 2:6, 6:4, 6:3.

Po zakończeniu mistrzostw prezes Polskiego Związku Tenisowego gen. Jaroszewicz dokonał uroczystego wręczenia nagród.



na środę dnia 17 sierpnia 49 r.

5.10 Streszczenie wiadomości porannych; 5.15 Muzyka; 5.30 Koncert dla świata pracy — Transmisja z Katowic do Czechosłowacji; 6.00 Dziennik poranny; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.55 Program dnia; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 7.30 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.15 Muzyka rozrywkowa; 8.30 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej; 12.25 Audycja dla wsi — pogadanka pt. „Prawidła zmiłowania roślin” w oprac. inż. Henryka Krzyżaniaka; 12.55 Melodie ludowe w wyk. zesp. Józefa Stecia; 13.30 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu instrumentalnego pod dyr. Mieczysława Paszkiet; 14.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Igor Mikullin (bas), Adam Kurylo (skrzypce), Józef Bury (akompaniament); 14.50 Informacje poznawcze; 15.05 „Problemy Szczecina”; 15.15 „Zakłady pracy”; 15.25 Informacje ogólnopolskie; 16.00 Muzyka ludowa w wyk. zespołu Ludowego; 16.20 Montaż poetycki — „Bucik kwiatów” — czyli samokrytyka radio reportera w oprac. Jana Wojakiewicza; 16.45 Przegląd wydarzeń; 17.00 i Dziennik popołudniowy; 17.15 Koncert rozrywkowy; 18.45 „Ruch oporu trwa” — najnowsze wiersze poetów francuskich; 19.00 i Dziennik popołudniowy; 19.15 „Szpilki” — audycja satyryczna; 20.20 Koncert rozrywkowy — Transmisja do Czechosłowacji; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Ułubione melodie — gra Sekstet PR; 22.45 Felieton oświatowy pt. „Jak czytać najdawniejszy Poznań” w oprac. Krystyny Głabickiej; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.50 Program na dzień następny.

Sukces wioślarzy polskich w Budapeszcie

Uroczyste otwarcie X Akademickich Mistrzostw Świata, które miało odbyć się w niedzielę 15 bm, zostało przełożone z powodu ulewnego deszczu, na wtorek 16 bm.

W niedzielę startowali polscy wioślarze, którzy obok Węgrów, okazali się najlepszymi zawodnikami. Olbrzymi sukces odniósł Kocerka, który zdobył tytuł akademickiego mistrza świata, wygrywając bieg jedynek. Kocerka wygrał bezapelacyjnie w czasie 7:27, bijąc o 7 długości następnego zawodnika Węgry — Simo. Trzecim był Węgier — Karmal, czwartym Polak — Csaba.

W dwójkach bez sternika para polska Veray — Csaba zwyciężyła o 4 długości osadę Węgrów. Trzecie miejsce zajęli Rumuni.

W czwórkach ze sternikiem zwyciężyła obsada węgierska, która reprezentować będzie Węgry na mistrzostwach Europy w Amsterdamie. Węgry pokonali, po zaciętej walce na całej trasie, osadę polską (Szwarcerc Z., Szwarcerc E., Zarnowiecki, Kłisiewicz) o 2 długości w czasie 6:46. Załoga polska, którą stanowił

wrocławski AZS uzyskała czas 6:57,6. Polacy wylosowali najgorszy tor i cały czas płynęli po dużej fail.

W pozostałych konkurencjach, w których Polacy nie brali udziału, wyniki były następujące:

Dwójka ze sternikiem — 1) Francja 7:42, 2) Węgry — o 1/4 długości.

Czwórka bez sternika — 1) Węgry, 2) Rumuni — o 2 długości.

Smoczyk zwycięża w Wrocławiu na stadionie olimpijskim

Na torze żużlowym, na Stadionie Olimpijskim, rozegrane zostały, wobec 20 tys. widzów, zawody żużlowe o mistrzostwo I i II Ligi, z udziałem najlepszych zawodników polskich, ze Smoczykiem, Olejniczakiem, Kołeczkiem i Siekalskim na czele. W trójkcie o mistrzostwo I Ligi zwyciężył LKM (Leszno) — 23 pkt. przed „Ogniwem” (Łódź) — 16 pkt. i „Kolejarzem” (Ra-

wicz) 13 pkt. Najlepszym zawodnikiem na torze był Smoczyk, który ustalił nowy rekord toru — 1:34. Bardzo dobrze wypadli również bracia Kołeczki (Łódź).

Poszczególne konkurencje wygrali: 1. Smoczyk (Leszno) 1:34, 2. Olejniczak (Leszno) 1:39,2, 3. Woźniak (Leszno) 1:50,6, 4. Smoczyk 1:35,8, 5. Woźniak (5 okrążeń) 2:01,7, 6. Olejniczak 1:37,9, 7. Smoczyk 1:43,9, 8. Olejniczak 1:35,4, 9. Kołeczki II (Łódź) 1:35,9.

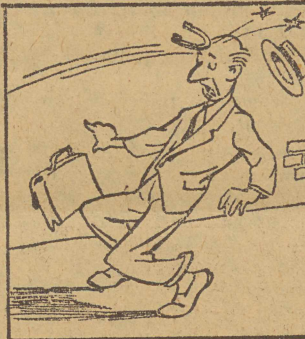
Wicus i Florcia



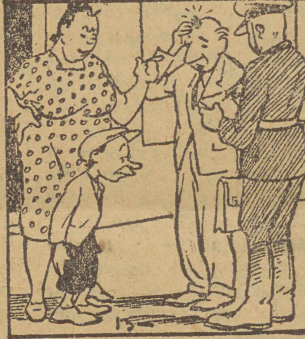
Mądry szuka szczęścia w pracy, z lubą spędza chwile miłe. Ale również są i tacy, co to w podków wierzą siłę.



Florcia mówi, że głupota — nie chce wierzyć jej niecnota. Rzucił poprzecz ramie (lewe) — „będzie szczęście, jestem pewien”



Ale szczęścia przepowiednia inny obrót wzięła zgoda: facet ujrzał gwiazdy w oczach i guz wyrósł mu u czoła.



Tak to Wicus zabobony marnym się skończył skutkiem. Stoi cichy i skruszony... (Facet leczy się „Kogutiem”)

IGNACY KLEMCZAK

MŁYN PAROWY

właśc. M. KLEMCZAK

MIEJSKA GÓRKA Wlkp.

prowadzi przemiał zboża na warunkach ogólnie ustalonych

Wytwórnia i Magazyn

OBOWIA

Bracia Bańdrowscy

Leszno, Rynek 4

Tel. 8-60

FABRYKA

PRZETWORÓW

SŁODOWYCH

Ranus

SREM Tel. 52

poleca

ekstrakty słodowe

mieszankę „Malto”

cukierki słodowe

„Malto”

1067

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia. — Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka nr 33.

780

Dom Rolniczo-Handlowy ST. JAZDOŃCZYK

Poznań, ul. Asnyka 7 róg Sienkiewicza

Telefony: 40-69, 99-53 i 99-57

113

Jan Pasternak

Młyn Motorowy

Konary

pow. Rawicz

Poznańska Wytwórnia Grzejników Elektr.

„JANO”

właśc. M. JANICKI i E. NOWALIŃSKI

Poznań,

ul. Wypiańskiego 18.

Telefon 60-18.

1114

Kto mógłby udzielić jakichkolwiek informacji o miejscu pobytu ob. GARBACIEJ ZOFII, byłego żołnierza II Armii W. P., odznaczanej w dniu 6 maja 1945 r. orderem „Krzyż Grunwaldu” — III klasy w Warthe, proszony jest o podanie adresu do redakcji „Polski Zbrojnej”, Warszawa, ul. Ossolińskich nr 4.

Zarząd Okręgowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Lublinie zakupi natychmiast dla przetwórnicy owoców urządzenia, jak:

prasa hydrauliczna, suszarnie do owoców, przecieraczki do owoców, pasteryzatory, filtry do wina, pompy do win — elektryczne lub ręczne, korkownicę, kaspownice, dzwon „Baumana”, kocioł do gotowania marmolady, beczki dębowe do win o pojemności od 1.000 do 800 litrów, oraz inne urządzenia techniczne.

Oferty kierować należy pod adres Zarządu Okręgowego Państwowych Gospodarstw Rolnych w Lublinie, ul. Radziwiłłowska nr 3 (Dział Przemysłu Rolnego).

PRZETARG

P. Z. G. S. „Samopomoc Chłopska” w Kallszu — sprzedaż w dniu 2 września 1949 r. o godz. 11 w biurze P.Z.G.S-u przy ul. Babina nr 4

1 samochód osobowy marki „OPEL” — Super. Samochód oglądać można codziennie od godz. 8 do godz. 16, za wyjątkiem niedziel i świąt w Dziale Transportowym przy ul. Babina nr 4.

Oferty na zakup z podaniem ceny oferowanej należy składać do dnia 1 września 1949 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferty i unieważnienia przetargu bez podania powodów.

PRZETARG

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Uniejowie, pow. Turek, sprzeda w drodze przetargu ofertowego samochód

„Adler” Triumf 4-osobowy

na biegu, cena szacunkowa 50.000 zł

Oferty zamknięte z napisem: „Oferta na Adler” — należy składać do dnia 18 sierpnia br. włącznie w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — w Uniejowie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 sierpnia 1949 roku o godz. 10 w biurze Spółdzielni.

OGŁOSZENIE

Zgodnie z § 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20. VIII. 1947 r. o rozwiązaniu stowarzyszenia: „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej” (Dz. U. R. P. nr 60, poz. 333) cały majątek b. L. O. P. P. przejmują Liga Lotnicza.

Ministerstwo Administracji Publicznej pismem z dnia 20. I. 1949 r. (L. dz. II PP 338/48) wyznaczyło ob. inż. Wiktora Leja likwidatorem L. O. P. P.

Wobec powyższego wzywam niniejszym wierzycieli b. stowarzyszenia „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej” do zgłoszenia swoich pretensji do Biura Likwidatora L. O. P. P. przy Zarządzie Górnym Ligi Lotniczej, Warszawa, ul. Nowogrodzka nr 49 w terminie trzech miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym razie pretensje wierzycieli nie będą mogły być przyjęte i uregulowane.

Likwidator L. O. P. P. Wiktor Leja, rzeczoznawca lot.

Polecamy towary: spożywcze i artykuły kosmetyczno-chemiczne

Hurtownia Spożywczo-Chemiczna

B-cia Walenc ak, wł. Z. Walenczak

Rawicz - Rynek 15 tel. 147 1089

Idaszak i Walczak

Elektro-

i Teletechnika

POZNAŃ

św. Marcin 18

Telefon 34-59

Wczwartym dniu

ciągnięcia IV kl.

56 loterii padła wygrana

200.000 zł

na nr 42018 w Gnieźnie.

w Kolekturze nr 283

Polski Zw. b. Więźniów

Politycznych. R.1161

Właśc. M. JANICKI i E. NOWALIŃSKI

Poznań, Garnarska 8.

Tel. 24-60. 1128

1053

Uczciwa, spokojna pani

poszukuje pokoju umieblo-

wanego zaraz. Oferty: —

„Gaz. Gnieźnieńska”. 1148

Przyjmujemy od zaraz me-

chanika do krawieckich

maszyn specjalnych i kroj-

czego obeznanego z samo-

dzielnym rozkrojem. Pozna-

ński Zakład Przemysłu Odzie-

ży, Gniezno, Mickiewicza 8.

R.1160

Drogeria — Perfumeria,

Michałowicz. Srem, Ry-

nek 17. R.1069

Sprzedam plac budowlany. Właśc. Ostrowski Wlkp., Wybickiego 48.

R.1152

Sprzedam rower męski

okazyjnie w dobrym stanie. Gniezno, ul. Roose-

velta 14/13. R.1149

Mleczarnia

Spółdzielcza

w Kórniku

z odpowiedzialnością

udziałami

Wczwartym dniu

ciągnięcia IV kl.

56 loterii padła wygrana

200.000 zł

na nr 42018 w Gnieźnie.

w Kolekturze nr 283

Polski Zw. b. Więźniów

Politycznych. R.1161

Właśc. M. JANICKI i E. NOWALIŃSKI

Poznań, Garnarska 8.

Tel. 24-60. 1128

1053

Uczciwa, spokojna pani

poszukuje pokoju umieblo-

wanego zaraz. Oferty: —

„Gaz. Gnieźnieńska”. 1148

Przyjmujemy od zaraz me-

chanika do krawieckich

maszyn specjalnych i kroj-

czego obeznanego z samo-

dzielnym rozkrojem. Pozna-

ński Zakład Przemysłu Odzie-

ży, Gniezno, Mickiewicza 8.

R.1160

Drogeria — Perfumeria,

Michałowicz. Srem, Ry-

nek 17. R.1069

Sprzedam plac budowlany. Właśc. Ostrowski Wlkp., Wybickiego 48.

R.1152

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABCD

Środa, 17 sierpnia 1949 r.

Nr 222 (235)

Pokój dla świata — wolność dla uciskanych narodów

Entuzjastyczne powitanie delegacji polskiej na Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie

BUDAPEST. Stolica Węgier przybrała w dniu 14 bm. wygląd odświętny. Gmachy zostały wspaniale udekorowane, wszędzie widnieją sztandary, napisy i czerwone gwiazdy. Otwarcie Festiwalu odbyło się na stadionie Ulpes, na którym zebrało się 50 tysięcy mieszkańców Budapesztu.

Na stadion, przybrany flagami 80 narodów, przybył wicepremier Rakosi, premier Dobi z członkami rządu oraz prezydent republiki Szakasits.

Przedstawiciel komitetu organizacyjnego witając przybyłych członków rządu i delegacje, wniósł okrzyk na cześć niezwykłego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Publiczność wstaje i skanduje rytmicznie przez dłuższy czas „Obrońmy pokój”.

Po odegraniu hymnów, rozpoznała się defilada, którą otworzyła grupa młodzieży węgierskiej, niosąc sztandary 80 narodów. Następnie szła delegacja Albanii, niosąc portrety Generalissimusa Stalina i premiera Hołdy, dalej delegacje Australii, Austrii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Szkocji, delegacja Bułgarii z portretami wielkich nauczycieli proletariatu światowego — Stalina i Dymitrowa.

Następnie szła delegacja Czechosłowacji, wznosząc okrzyki na cześć prezydenta Gottwalda.

Dalej szła młodzież Danii i Południowej Afryki.

Z chwilą, gdy wkracza delegacja Francji, publiczność wznosi okrzyki na cześć Thoreza oraz śpiewa „Marsyliankę”.

Gdy maszerują partyzanci greccy i delegaci demokratycznej młodzieży greckiej, publiczność wznosi potężne okrzyki na cześć bohaterów ludu greckiego.

Następnie szły delegacje Holandii, Indii, Indonezji, Iraku, Norwegii oraz delegacja Chin z wielkim portretem Mao-Tse-Tunga.

Defiluje wspaniale prezentująca się w jednokolorowych mundurach delegacja młodzieży polskiej.

Z chwilą, gdy delegacja zbliża się do głównej trybuny, publiczność entuzjastycznie wita młodzież polską, wznosząc okrzyki: „Niech żyje budujący socjalizm lud

polski i jego przywódca Bolesław Bierut”.

Publiczność wstaje i przez kilka minut skanduje nazwisko Bieruta. Delegacja polska niesie, obok portretu Bieruta, portrety Stalina oraz Dymitrowa i Rakosi'ego.

W dalszym ciągu kroczyły delegacje Malajów, Zachodniej Afryki, Ludowej Republiki Mongolskiej, delegacja

Wolnej Młodzieży Niemieckiej, delegacja Włoch, Rumunii, republikańskiej Hiszpanii, Szwecji, Madagaskaru i Szwajcarii.

Następnie wśród entuzjastycznych okrzyków, które przemienili się w rytmiczne, trwające dłuższy czas skandowanie „Niech żyje Stalin” — defiluje delegacja młodzieży radzieckiej. Na przedzie olbrzymich rozmiarów portret Stalina.

Publiczność wstaje, wznosząc entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje Związek Radziecki, Niech żyje wielki nauczyciel światowego proletariatu Józef Stalin. Niech żyje młodzież radziecka”.

Z kolei defilowała młodzież USA, niosąc transparenty „Chcemy pokoju, precz z paktami wojennymi” oraz delegacje Brazylii i Wietnamu. Defiladę zamykała olbrzymia delegacja młodzieży węgierskiej.

W imieniu rządu i ludu pracującego Węgier prezydent Szakasits w prostych słowach pozdrowił młodzieżową delegację 80 narodów świata. „Pokój dla świata — wolność dla uciskanych i ujarzmionych narodów, praca socjalistyczna wolna od wyzysku dla całej postępowej ludzkości — oto trzy główne hasła, dla których bije serce ludu węgierskiego”.

7 najważniejszych zadań przed ruchem związkowym i klasą robotniczą

Przemówienie Al. Zawadzkiego na posiedzeniu Centralnej Rady Związków Zawodowych

WARSZAWA. W dniu 15 bm. rozpoczęły się dwudniowe obrady plenarne posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Przewodniczącym CRZZ, członek Rady Państwa Aleksander Zawadzki, złożył sprawozdanie z II Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który obradował przed miesiącem w Mediolanie.

Po zreferowaniu uchwał Kongresu w Mediolanie, Aleksander Zawadzki sformułował 7 najważniejszych zadań, jakie stoją przed polskim ruchem związkowym i klasą robotniczą przy realizacji uchwał Światowego Kongresu Zw. Zaw. i Kongresu Polskich Zw. Zaw.

Do zadań tych należą: Walka o pokój, walka o jedność ruchu związkowego i klasy robotniczej, solidarność z walczącą klasą robotniczą krajów kolonialnych, półkolonialnych i zależnych, walka o ustawiczne wzmacnianie tempa rozwoju gospo-

darczego państwa ludowego, podniesienie na wyższy poziom dyscypliny w szeregach klasy robotniczej, czujność mas pracujących wobec zbrodniczych wysiłków obcych agentur i reakcyjnego podziemia i wreszcie zmoczenie związkowej pracy uświadamiającej i kulturalno-osiwiatowej.

Członkowie CRZZ gorącymi okłaskami dali wyraz swej solidarności z końcowymi słowami przewodniczącego, który przekazał braterskie życzenia dla mas

pracujących krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

W dyskusji nad referatem przemawiał m. in. członek Prezydium CRZZ Bolesław Gebert, podkreślając, że uchwały Kongresu w Mediolanie uzyskały już aprobatę wielu krajowych central związkowych, a także licznych związków w tych krajach, których centrale, pod naciskiem prawicowych przywódców, wycofały się z SFZZ.

Obrady trwają.

Wykopaliska w Opolu

odkrywają prastare miasto

OPOLE. Od dwu już lat ekipa naukowców pod kierunkiem prof. Uniwersytetu Wrocławskiego dr. Rudolfa Jamki prowadzi badania terenowe w Opolu.

Wyniki dotychczasowych badań potwierdzają tezę o samodzielnym powstaniu miast w Polsce, wbrew twierdzeniom nauki niemieckiej, wiążącej je z kolonizacją niemiecką. Wykopaliska odkrywają opolskie osiedle miejskie, drewniane, regularnie zabudowane, przecięte równoległymi ulicami, wykładanymi brukami.

Mieszkańcy miasta Opoli sprzed tysiąca lat byli głównie rzemieślnikami, po części zaś kupcami. Po raz pierwszy w Polsce odkryto tu wiel-

kie ilości naczyń drewnianych. Istniała tu prawdopodobnie ich wytwórnia podobnie jak i pracownia wyrobów ze skóry. Wysoko stało też w Opolu ciestielstwo i ogrodnictwo. Znalezione też przedmioty importowane ze Wschodu i z Bałtyku — paciorki szklane i bursztyn, co dowodzi odpowiednich stosunków handlowych.

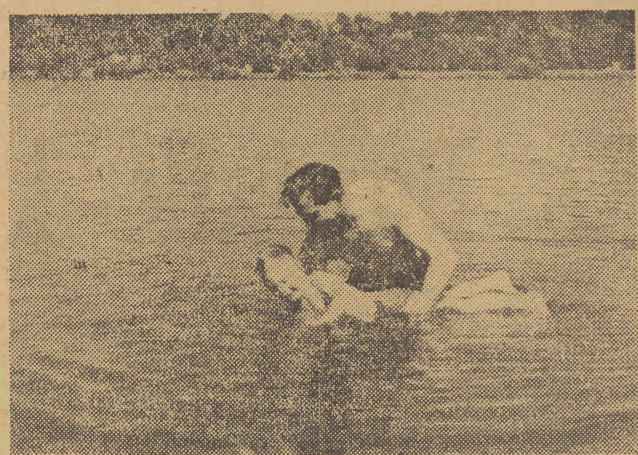
Walka o naftę między USA a W. Brytanią

Za kulisami zamachu stanu w Syrii

Tel Aviv (PAP). — Były prezydent Syrii Haszem Atassi utworzył nowy rząd Syrii. Na posiedzeniu, na którym rząd ten został sformowany był obecny pułkownik Sami Hinawi, który dokonał zamachu na Zaima.

W skład nowego rządu wchodzi przedstawiciele kilku partii politycznych.

Paryż (PAP). — Zamach stanu w Syrii odbił się niezwykle żywym echem we Francji. Komentatorzy paryscy stwierdzają jednomyślnie, że Zaim pad-



Słoneczna pogoda ostatnich dni ściągła tłumnie mieszkańców Poznania nad „Rusatkę”. Ta najmłodsza poznanianka z matematyki uczy się pływać. Za rok Odnaka Sprawności Fizycznej w pływaniu murowana!

Serdeczne przyjęcie w Poznaniu dzieci polskich z Czechosłowacji

W dniu wczorajszym przybył do Poznania 200-osobowy zespół artystyczny dzieci polskich z Czechosłowacji. Na dworcu powitali gości: przedstawiciel Woj. Wydz. Kultury i Sztuki — ob. Nowakowski, kierownik poznańskiego oddziału Artosu — mgr. Olejniczak, delegacje organizacji młodzieżowych i inni. Dotychczas zespół ten występował już w Warszawie i Łodzi. Z Poznania zaś wyjeżdża na Wybrzeże, aby wystąpić w Szczecinie, Gdańsku i okolicznych miastach nadmorskich.

Jak się dowiedzieliśmy, wchodzące w skład zespołu dzieci, pochodzą z miejscowości Trzciniec na Śląsku. Rodzice ich to w większości hutnicy. Dzieci są w wieku od 11 do 15 lat i uczęszczają do gimnazjum polskiego w Trzcinie. Do Polski przyjechały pod opieką dyrektora gimnazjum, ob. Zieli. W skład orkiestry wchodziły pracownicy hut z Trzcinia, niejednokrotnie ojcowie dzieci. Kierownikiem zespołu jest ob. Radwan.

Przedstawienie pt. „Marsz młodości”, pisał prof. G. Przeczka, które odbyło się wczoraj po południu w Teatrze Polskim, zostało bardzo ciepło przyjęte przez liczną zgromadzoną publiczność poznańską. I przyczyniło się do pogłębienia przyjaźni polsko-czeskiej. Bardzo dobrze wypadły w wykonaniu dzieci zwłaszcza tańce i piosenki. Specjalnie gorąco przyjęto przemówienie przedstawiciela Komunistycznej Partii Czechosłowacji, któ-

ry towarzyszy zespołowi. Podczas zakończenia przedstawienia rozlegały się przy akompaniamencie hucznych okrzyków liczne okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Czechosłowacji Gottwalda i Prezydenta Bieruta.

Odstrzał 75 proc. dzików

WARSZAWA. Ministerstwo Leśnictwa wydało zarządzenie do wszystkich Dyrekcji Lasów Państwowych, regulujące sprawę odstrzału dzików.

Dyrekcje Lasów Państwowych przystąpią niezwłocznie do organizowania obław na dziki, we wszystkich obwodach łowieckich, podległych ich kompetencjom.

Utworzone będą ponadto specjalne ekipy, złożone z doświadczonych myśliwych, którzy zajmą się odstrzałem dzików, korzy stając przy tym ze specjalnych ułatwień ze strony Administracji Lasów Państwowych.

Plan odstrzału dzików przewiduje zmniejszenie ich stanu pogłowia o 75 procent.

Generał amerykański kieruje operacjami wojsk ateńskich

SOFIA (PAP). Rozgłoszą Wolnej Grecji donosi, że generał Van Fleet osobiście dowodzi operacjami armii monarchofaszystowskiej w rejonie Grammos.

Na froncie Vitsi toczą się niezwykle zacięte walki. Nieprzyjaciel skoncentrował wielką ilość wojsk pancernych. W wyniku walk nieprzyjaciel stracił ołi zabitych, 1740 rannych. Wśród zabitych znaleziono zwłoki amerykańskiego pułkownika Seemana.

BUKARESZA (PAP). Rozgłoszą Wolnej Grecji nadają komunikat naczelnego dowództwa Greckiej Armii Demokratycznej, z którego wynika, że oddziały demokratyczne nie tylko odparły ataki wojsk monarchofaszystowskich na froncie Vitsi, lecz

na wielu odcinkach tego frontu przeszły do kontrataku.

Mimo, iż dowództwo wojsk monarchofaszystowskich zeskładało na tym froncie swe najlepsze siły, wzmocnione przez liczne jednostki pancerne, artyleryjskie i lotnicze, nie udało mu się osiągnąć żadnego sukcesu. Zapowiedziana już od dłuższego czasu ofensywa wojsk monarchofaszystowskich załamała się na samym początku.

Młodzież Łodzi wezwała

do współzawodnictwa młodzieży węgierskiej

ŁÓDŹ. W związku z Międzynarodowym Festiwalu Młodzieżowym w Budapeszcie młodzież Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 9 w Łodzi podjęła szereg uchwał dla uczczenia tego wydarzenia. M. in. na ogólnym zgromadzeniu Z. M. P-ców i bezpartyjnej młodzieży, zatrudnionej w zakładach postanowiono wezwać do współzawodnictwa w produkcji, pracach kulturalno-osiwiatowych i pracy w organizacjach młodzieżowych — młodzież zakładów tekstylnych „Magyar Tekstil Iparar Ujpest”.

Odbudowa zabytkowych kościołów

KRAKÓW. W Zakopanem, w bezpośrednim sąsiedztwie Grobowca Kasprowicza na halebce zakończona została rekonstrukcja zabytkowego kościoła drewnianego, przeniesionego tam z Zakrzowa (pow. Wadowice). Wartościowy ten zabytek budownictwa drewnianego, zabezpieczony został przez woj. konserwatora z subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki i wkrótce oddany zostanie do użytkowania dla celów kulturalnych.

W woj. krakowskim państwo subwencjonowało w okresie od 1945 do 1949 r. prace konserwatorskie, przeprowadzone w 45 kościołach.

Przeprowadzone prace miały charakter zabezpieczający kościoły zniszczone lub uszkodzone w okresie działań wojennych, w niektórych zaś wypadkach miały na celu podkreślenie wartości zabytkowych.

Do najważniejszych prac, dokonanych z subwencji urzędowych, należy odnowienie kościoła Św. Katarzyny w Krakowie, ruskich malowideł w Kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu polichromii Matejki w Kościele Mariackim oraz ołtarza Wita Stwosza Ponadto dokonano szeregu prac odkrywczych w kościołach: Św. Andrzeja w Krakowie, Cystersów w Mogile, Opactwa Benedyktynów w Tyńcu i in.

2-tysięczny statek w Gdyni

GDYNIA. Do portu gdyńskiego wszedł w dniu 13 bm. dwutysięczny statek w br., którym jest norweski parowiec s/s „Lillen”. Przywiózł on drobnicę z Danii.

W parafii Złotogłowice pow. Nysa...

Ks. Bardzik - kapłan i patriota

"Życie Warszawy" zamieściło artykuł o ks. Bardziku, kapłanie - patriotcie, który przedrukowujemy w całości.

Ks. dr Franciszek Bardzik jest proboszczem parafii Złotogłowice, pow. nyskiego. Właściwie popelniamy tu od razu wyraźną nieścisłość, gdyż formalnie ks. Bardzik nie jest proboszczem, mimo, że lud parafialny i władze tym tytułem obdarzają go stale. Proboszczem parafii Złotogłowice jest niejaki ks. Firlinger, który obecnie bawi w jednej z zachodnich stref okupacyjnych i zapewne, jak był, tak i jest - zawziętym, niemieckim reakcjonistą i przysięgłym wrogiem polskości.

Ks. dr Bardzik jest tylko administratorem swojej parafii, gdyż taką jest wola Watykanu. Nie potrzeba wyjaśniać, jakie to ma znaczenie nie tylko dla parafian, nie tylko dla całej reszty wiernych, ale i dla samego ks. Bardzika.

Ks. dr Bardzik urodził się na Rzeszowszczyźnie w rodzinie biednego chłopa. Dzięki usilnym staraniom i wyteżonej pracy nad sobą ukończył studia wyższe, uzyskując stopień doktora. Jakis czas był dyrektorem gimnazjum w Strzyżowie. Lecz jego stanowisko w sprawie płożenia chłopów w Polsce i dążenie do wprowadzenia w życie zapowiedzianej przez Sejm ustawy o reformie rolnej ściągły niełaskę władz sanacyjnych na tego księdza-demokratę, skutkiem czego przerzucony został na stanowisko katechety w jednej ze szkół Łan-
cuta.

A GDY STANĄŁ W OBRONIE FORMALA

Zdarzyło się ks. Bardzikowi, że musiał wziąć w obronę rodzinę pewnego formalu, który przestężywszy wiernie 19 lat na jednym z folwarków hr. Potockiego, na skutek zwolnienia, znalazł się wraz z gromadką dzieci w obliczu śmierci głodowej. W r. 1934 ks. Bardzik otrzymuje probostwo w Kamienicy pod Łanem. Gdy się o tym dowiedział hrabia, wymógł na kurii odebranie probostwa nowemu proboszczowi. Ks. Bardzik musiał opuścić swoją nową placówkę, a następnie na skutek niełaski biskupa, przenieść się na stanowisko wikarego do jednej z tarnowskich parafii.

Po roku 1939 spadły na ks. Bardzika prześladowania ze strony okupanta. Po rozstrzelaniu brata przez gestapo, ksiądz musiał uchodzić z Rzeszowszczyzny. Ścigany dalej przez SS i UPA, przebywał w okolicach Drohobycza i tam wyzwolony został przez oddziały Armii Czerwonej. Ks. Bardzik wspomina żywo ten moment, kiedy odarty z wszelkiego mienia i wygłodniały, napotkał czółówkę

radzieckiej ofensywy. Przywitano księdza jak najserdeczniej, a jeden z żołnierzy, żegnając się, wręczył mu swoją żelazną porcję.

W roku 1945, jako repatriant, ks. Bardzik przybywa ze swymi parafianami do Złotogłowic. Pierwszym zadaniem, jakie stanęło tutaj przed ludźmi, była odbudowa i zakładanie życia od podstaw. Były to trudne i pełne trosk chwile. Prawda, że ze strony władz nie brakło pomocy i zachęty, lecz za to zewsząd, z wrogich środowisk, szły słuchy, że nie warto dzieła poczynać. Wtedy, dając przykład wsi, ks. Bardzik stanął do odbudowy kościoła i usuwania zniszczeń. Jego patriotyczne stanowisko znalazło naśladowców, za nim poszli inni.

Polskość odradzała się szybko na terenie jego parafii.

SUMIENIE KSIĘDZA

Ale i ciosy nie przestają spadać na tę odrodzoną polskość. Raz po raz do tych ziem dochodził odgłos papieskich wypowiedzi. Papież mówił do biskupów niemieckich, papież błogosławił Niemcom, brał ich w swoją „ojcowską” opiekę, papież, który nigdy nie przemówił w Polsce do wiernych po polsku, przemówił do Niemców - po niemiecku. Wreszcie Watykan występuje teraz z groźbą ekskomuniki, jak gdyby odbudowa - podjęta wspólnym wysiłkiem narodu, była zbrodnią przeciwko wierze, jak gdyby współpraca patriotów zni-

szczonego kraju, godziła w moralność.

Ks. Bardzik nie mógł stać zdala od tych wypadków. Sumienie kapłana i patrioty nakazywało mu przedstawić swoim parafianom, że słowo z ust papieża obowiązuje wiernych tylko wtedy, kiedy dotyczy zagadnień i treści wiary; że w swych antypolskich wystąpieniach do Niemców, jako zwolennik anglosaskiej polityki, papież reprezentuje osobę prywatną, a w takich sprawach papież może się mylić i nie ma prawa żądać od wiernych posłuchu.

Lecz sprawa wystąpienia papieskich sprawozdań się nie tylko do ich oceny z punktu widzenia prawa i dogmatu wiary. Toteż występując niedawno na zebraniu Gminnej Rady Narodowej w Złotogłowicach, ks. Bardzik oświadczył:

— „Jestem przekonany, że groźba Watykanu nie wejdzie u nas w życie. Jako Polak nie mogę się zgodzić z wystąpieniem Watykanu i spodziewam się, że o ile taka uchwała zapadnie, duchowieństwo oprze się jej. Jestem także przekonany, że nasze duchowieństwo poprze wysiłki rządu i mas ludowych w kraju, i że ustosunkuje się przychylnie do rządowego oświadczenia w tej sprawie.”

Niewątpliwie takie i tylko takie może być stanowisko każdego kapłana Polaka i patrioty.

Antoni Kopeć



Aktyw amerykańskich prawniczych związków zawodowych i jego mocodawcy

za dolarewą kurtyną

* Witając swego wasala, prezydenta Filipin Quirino Truman z patosem zawołał: „Toczy się nowa, wielka bitwa idei w której jedna strona ignoruje granice poszczególnych narodów a nawet świadomość narodową”.

* Premier Iranu, żaląc się, że USA nie dostarczy Iranowi przestarzałych 200 tys. ton pszenicy stwierdził: „200 tysięcy ton zboża znaczą dla Iranu więcej niż 200 tysięcy karabinów”.

W Waszyngtonie mówią natomiast: „Na 200 tys. karabinów można więcej zarobić a poza tym zawsze gdzieś nimi można rozpaść jakąś wojnę”.

* Jeśli już mowa o wypowiedziach, zacytujmy jeszcze oświadczenie Mac Artura: „Charakter okupacji Japonii zmienił swoją pierwotną surowość; przeszedł on w fazę przyjaźni i współdziałania i poradnictwa”.

Cesarz Hiro-Hito i wielka burżuazja japońska lamia sobie obecnie głowy nad tym, kiedy wali fabryki, dla Anglików le rozbięta, a na jednym i drugim zabijają.

dowych to Mac Artur zawsze może liczyć na ich „przyjaźnielskie współdziałanie”.

* Z okazji oskarżenia 19 robotników w Dortmundzie o przeszkadzanie demontażowi fabryki okazało się, że pobity przez nich przedsiębiorca Müller dokonywał demontażu z polecenia Anglików, wysuwając się w czasie wojny (gestapo, za co go właśnie pobito).

Terror wobec Partii Komunistycznej podczas wyborów w Niemczech zachodnich

FRANKFURT (PAP). W dn. 14 bm. odbyły się w Niemczech zachodnich wybory do tzw. „Bundestagu”. Kampania wyborcza stała pod znakiem nagonki, prowadzonej przez Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną, jawnie popieraną przez kler katolicki, oraz przez SPD (Niemiecka Partia Socjaldemokratyczna) i partię skrajnie prawicową - przeciwko Niemieckiej Partii Komunistycznej (KPD).

Władze okupacyjne ograniczały swobody działania Partii Komunistycznej. Broszury i ulotki propagandowe o treści komunistycznej były konfiskowane, a afisze - zdzierane.

Policja protegowała bandy fałszywych niemieckich oraz bójki „osób deportowanych”.

Dzienniki donoszą o licznych wypadkach naruszenia przepisów ordynacji wyborczej. I tak w Garmisch naruszona została zasada tajności wyborów. W wielu lokalach wyborczych Norymbergi urny nie były opieczętowane. W wielu mniejszych miejscowościach zamknięto przedwcześnie lokale wyborcze i w ten sposób uniemożliwiono licznym wyborcom złożenie głosu.

Frekwencja wyborcza wyniosła 78 proc.

Poszczególne partie zdobyły następującą ilość głosów: CDU (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna) - 7 milionów 357 tys. głosów.

SPD (Partia Socjal-Demokratyczna) - 6 milionów 932 tys. głosów.

KPD (Partia Komunistyczna) - 1 milion 390 tys. głosów.

FDP (Partia Liberalna) - 2 miliony 727 tys. głosów.

Centrum - 727 tys. głosów.

Ordynacja wyborcza, jak przyznaje prasa chrześcijańsko-demokratyczna - została opracowana w ten sposób, by zmniejszyć do minimum ilość mandatów Partii Komunistycznej.

Głód i zaburzenia w Iranie

MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS cytując wypowiedzi prasy irańskiej, świadczące o ciężkiej i ustawicznie pogarszającej się sytuacji gospodarczej Iranu.

W tych dniach dziennik teherański „Bahtar” ogłosił artykuł wstępny, w którym stwierdzał, iż na całym obszarze Azerbejdżanu irańskiego panuje głód, a w prowincjach Ho-rasan i Seistan, gdzie zawsze były wielkie zapasy zboża, obecnie ludność żyje w siłę trawą.

Pismo „Ettelaat” stwierdza, iż w wielu miejscowościach Azerbejdżanu irańskiego zaopatrzenie ludności pogorszyło się do tego

stopnia, iż doszło do zaburzeń. W szeregu miejscowości władze wysłały przeciwko ludności, domagającej się poprawy apro-wizacji, oddziały policyjne, które przeprowadziły liczne aresztowania.

Prasa stwierdza, iż na tym tle coraz bardziej wzrasta niezadowolenie z polityki obecnego rządu irańskiego.

Plan Marshalla wywołuje bezrobocie w Kanadzie

OTTAWA (TELEPRESS). Znaczące już bezrobocie w kanadyjskim przemyśle drzewnym i papierniczym, wzrosło je-

szcze po przeprowadzonych przez Stany Zjednoczone ograniczeniach eksportu kanadyjskiego drzewa i papieru w ramach planu Marshalla. Produkcji miazgi drzewnej w brytyjskiej Kolumbii powiadomieni zostali przez rząd kanadyjski o przewidywanym znacznym spadku eksportu miazgi drzewnej i papieru do Europy.

Wielka Brytania, jeden z najważniejszych odbiorców kanadyjskiego drzewa i miazgi drzewnej, zmuszona została do dokonywania swych zakupów w Stanach Zjednoczonych.

Współpracownik Goebbelsa zdenazyfikowany

BERLIN (TELEPRESS). Max Winkler, jeden z podwładnych Goebbelsa, który był najbardziej aktywnym działaczem w hitlerowskim ministerstwie propagandy, oraz podczas wojny był kierownikiem osławionego nazistowskiego „Reichstreuhandstelle Ost” uwolniony został obecnie przez sąd denazyfikacyjny w Lüneburgu.

Sąd stwierdził, że zbrodniarz wojenny Winkler przebiegiem własności firm w dawniczych i towarzystw filmowych na rzecz państwa niemieckiego i partii nazistowskiej, działał w sposób „uprzejmy”. Nad działalnością Winklera w czasie wojny sąd denazyfikacyjny w Lüneburgu przeszedł milcząc do porządku dziennego.

Fliri Tito z de Gasperim

RZYM (Telepress). Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że władze jugosłowiańskie nakazały natychmiastowe zwolnienie wszystkich włoskich statków rybackich, które zostały zatrzymane w ciągu ubiegłych miesięcy za dokonywanie połowów zbyt blisko brzegów Jugosławii. Zarządzenie powyższe dotyczy 50 statków, z których niektóre trzymane były przez władze jugosłowiańskie przez 6 miesięcy.

Rząd Holandii ignoruje decyzje ONZ

HAGA (PAP). — Dzienniki holenderskie donoszą, iż rząd Holandii nie wykonał dotychczas decyzji Rady Bezpieczeństwa w sprawie zwolnienia więźniów politycznych, znajdujących się w więzieniach i obozach koncentracyjnych na Jawie i Sumatrze,

Parę miesięcy temu banda Ku Klux Klanowców zamordowała bestialsko, w stanie Georgia, Murzyna, Roberta Mullar da za to, że „ośmielił się” wziąć udział w wyborach. Policja stanowa dotychczas sprawców „nie wykryła”. Niemal jednocześnie w tymże stanie zapowietrzonym stała się Georgia, sąd uniemożliwił „białego”, który zamordował Murzyna - Nixona. Motywem zabójstwa był również udział ofiary w głosowaniu.

Ręka w rękę z mordercami rasistowskimi idą „stróża porządku publicznego”. Policjanci i „tajniacy” strzelają również do Murzynów pod pretekstem „usiłowania ucieczki”. B. żołnierz wojny światowej, Murzyn - George Sarrel - wszedł wraz z żoną do pociągu. Konduktor polecił mu przejść do specjalnego wagonu dla „czarnych”. Sarrel odmówił. W małym miasteczku stanu zachodniej Wirginii Sarrela z żoną wyrzucono z pociągu i aresztowano. W samochodzie policyjnym, Sarrel został zamordowany

trzema wystrzałami w plecy. Sprawców mordu nie pociągnięto do odpowiedzialności... W mieście Edwards (stan Missisipi), policjant aresztował żołnierza wojny światowej, Murzyna - Palmera pod zarzutem „zakłócenia spokoju publicznego”. Po

daliczny wyrok na 6 Murzynów w m. Trenton (stan New Jersey), których skazano na karę śmierci, za rzekome zabójstwo „białego” sklepi-karza.

„Prawo Lyncha” stosuje się bynajmniej nie tylko przeciwko Murzynom

Rasizm - działa w USA

drodże do aresztu policjant zabił Murzyna.

Takie fakty zdarzają się nie tylko w głuchych zakątkach prowincjonalnych.

W mieście Albany (stan New York) policja wtargnęła do domu Murzyna, Forrela, który z miejscą został zabity. Po dwóch godzinach zawiadomiono rodzinę, że Forrel... powiesił się w areszcie policyjnym.

Gubernator, Dewey nie zechciał przyjąć delegacji organizacji postępowych, które domagały się publicznego śledztwa w tej sprawie.

Prasa burżuazyjna starannie przemilczała skan-

„czystej krwi”. Amerykańscy rasiści starannie obliczają procent „nieczystej” krwi u różnych niemiłych sobie ludzi - i z tych obliczeń wyciągają wnioski.

Mieszkaniec m. Ellisville (stan Missisipi), David Night, otrzymał niedawno akt oskarżenia z powodu rzekomego pogwałcenia „ustawy o czystości rasy”. Według tej ustawy, małżeństwo z osobami, posiadającymi „więcej niż 1/8 część murzyńskiej lub mongolskiej krwi, jest przestępstwem karnym”. Sąd skazał Nighta na 5 lat więzienia...

Murzyn, Charles Ho-

B. D.

Naprzód młodzieży świata

„Jeśli kochasz wolność i pokój, jeśli nie chcesz aby deptano prawa młodzieży, jeśli chcesz korzystać z wyników swej pracy i kultury narodowej — to Twoje miejsce jest w naszych szeregach!” — głosi wezwanie Komitetu Wykonawczego SFMD z okazji rozpoczynającego się dziś w Budapeszcie Festiwalu. Te słowa będą na ustach i w sercach 10.000 młodych ludzi, zebranych na Festiwalu w Budapeszcie, reprezentujących ponad 50.000.000 młodzieży 63 narodów.

Dwa lata temu w Pradze odbył się I-szy Światowy Festiwal i Kongres SFMD. I dziś spoglądając wstecz na ubiegłe 2 lata uporczywej pracy i bohaterstwa młodej młodzieży, kroczącej w szeregach SFMD ma prawo powiedzieć, że czasu tego nie zmarnowała.

Dwa lata ubiegłe od Festiwalu i Kongresu w Pradze były okresem, w którym walczyli o zabezpieczenie pokoju i siły demokracji i postępu na czele ze Związkiem Radzieckim mobilizowali do tej walki coraz szersze rzesze ludzi pracy na całym świecie, zadając niejedną dotkliwą porażkę podległym wojennym, dowodzonym przez imperialistów z Wall-Street. Fakt, że decydująca część młodzieży całego świata stoi niewzruszenie w szeregach bojowników o pokój, wolność i demokrację, w szeregach SFMD jest jedną z poważnych porażek podległych wojennych. Od chwili zakończenia wojny toczy się walka o młodzież.

Ostatni okres wzmocnionej działalności podległych wojennych był równocześnie okresem potęgających się prób rozbicia demokratycznego ruchu młodzieżowego w krajach kapitalistycznych, osłabienia SFMD nie tylko przez stosowanie ostrych represji politycznych przeciwko demokratycznym organizacjom młodzieży, nie tylko przez werbowanie i organizowanie rozłamowców wewnątrz ruchu młodzieżowego, lecz również przez próby demoralizowania młodzieży przy pomocy radia i kina, teatru i słowa drukowanego, bezobjętnego kosmo-

polityzmu i idealizacji gangsterizmu. Próby te jednak poniosły całkowite fiasko. Festiwal i Kongres SFMD w Budapeszcie spotęgują jeszcze bardziej wielonarodowego solidarnego frontu młodzieży walczącej o lepszą przyszłość świata, przyszłość bez kryzysów i wojen, bez nędzy i wyzysku.

Na czele demokratycznej młodzieży świata kroczą bohaterka młodzieży radziecka, Komsomol. Wpisuje on do swej historii obok wspaniałych kart walki z hitlerowskim faszyzmem nowe karty, wypełnione wielkimi czynami na polu pracy, na polu budownictwa komunizmu w ZSRR. Ofiarności i świadomości Komsomolu, jego bezgraniczne oddanie dziełu pokoju i postępu promieniuje i wpływa na coraz szersze warstwy młodzieży wszystkich narodów. I to jest jedna z podstaw rosnącej siły młodzieży demokratycznej.

W pierwszych szeregach SFMD kroczą zjednoczone i masowe organizacje młodzieży krajów demokracji ludowej. Ucząc się u swych radzieckich braci coraz lepiej przyswajają one sobie ideologię marksizmu-leninizmu, coraz skuteczniej walczą o wciągnięcie całej młodzieży swych krajów do budownictwa socjalizmu, coraz ofiarniej pracują, coraz większą rolę odgrywają w walce o umocnienie międzynarodowego frontu pokoju. I to jest druga podstawą rosnącej siły młodzieży demokratycznej.

Rosną siły SFMD bo wzrasta aktywność i świadomość polityczna młodzieży krajów kolonialnych, Wietnamu i Indochin, potęguje się aktywność i bohaterstwo młodzieży

Hiszpanii i Grecji. Wielkim i mocnym ogniem SFMD stała się wspaniała młodzież chińska zorganizowana w Federacji Demokratycznej Młodzieży Chin, która powstała w maju br. i liczy około 4.000.000 młodzieży z terenów wyzwolonych przez Armię Ludową.

Rosną siły SFMD, bo we Francji i we Włoszech, a nawet w Anglii i Stanach Zjednoczonych umacniają się organizacje młodzieżowe, stojące na platformie walki o pokój i demokrację, działające pod kierownictwem komunistów i jednolitofrontowych socjalistów.

Mnożą się siły demokratycznej młodzieży, bo rośnie jej solidarność międzynarodowa, wzmacnia się duch braterstwa i pogłębiają uczucia więzi pomiędzy wszystkimi młodymi ludźmi, którym drogi jest pokój i wolność.

Oto te czynniki, które przesądziły porażkę podległych wojennych w walce o młodzież. Działanie tych czynników nie zmniejsza się, nie ustaje, lecz przeciwnie potęguje się a wraz z nim umacnia się SFMD.

Przed demokratyczną mło-

dzieżą świata stoją i nadal poważne zadania. Stała walka o rozszerzenie demokratycznego ruchu młodzieżowego, o włączenie do walki przeciwko podległym wojennym nowym milionom młodych ludzi na całym świecie, troska o umocnienie organizacyjnych sił SFMD — oto jakimi myślami ożywieni będą delegaci na światowy Festiwal i Kongres w Budapeszcie.

I kiedy inaugurując rozpoczęcie Festiwalu 10.000 delegatów młodzieży z całego świata zaintonuje w swych ojczystych językach hymn SFMD, to słowa „Naprzód młodzieży świata” — rozpoczynające ten pięcny hymn będą oznaczały, że SFMD nawołuje całą młodzież narzód — do dalszej walki o pokój, naprzód — do dalszej walki o zabezpieczenie suwerenności narodów, naprzód — przeciwko podległym wojennym naprzód — do socjalizmu.

Na ten zaw, zwróć się jeszcze bardziej szereg SFMD, staną w nich nowe miliony młodzieży, które swą pałę i walce rzucą na szalę zwycięstwa postępu i pokoju.

S. Luwicz

Co czytać?

S. Mściwowski: Szpak, ptak wiosenny

„Szpak, ptak wiosenny” jest powieścią historyczną. Postacie wymyślone przez



autora towarzyszą na jej kartach ludziom, którzy żyli i działali rzeczywiście. Postacią historyczną jest Mikołaj Bauman; po dziś dzień droga jest jego pamięć bolszewikom. Szczególnie pa-

mięta go Moskwa, z której ludem roboczym najściślej związany był za życia.

Akcja książki oparta jest w zasadzie na rzeczywistych wypadkach z życia Baumana. Ale nawet sceny, całkowicie wymyślone przez autora i rozgrywane się między postaciami nierealitywnymi, opisują dokładnie życie przedrewolucyjnej Rosji i początki walki bolszewików z ustrojem niesprawiedliwości i zbrodni, z caratem, z ludźmi, którzy chcieli zepchnąć ruch robotniczy na drogę wiodącą do podporządkowania się burżuazji i do uwiecznienia ucisku kapitalistycznego.

Akcja powieści obejmuje lata poprzedzające rewolucję 1905 roku oraz pierwsze miesiące tej rewolucji. Powieść jest napisana w niezmiernie interesujący sposób. Trzyma czytelnika w napięciu od pierwszej do ostatniej strony. Posiada też nieprzeciętną wartość artystyczną.

Wydawnictwo: „Książka i Wiedza”.

Organizacje partyjne w zakładach pracy uzbroić winny załogę w czujność klasową przeciwko szkodnictwu wroga klasowego

Nasze organizacje partyjne na zakładach pracy coraz lepiej pojmują swą kierowniczą rolę w walce o wykonanie planów, o podniesienie jakości produktów i obniżenie kosztów własnych. Jest to niewątpliwie rezultat nie tylko podniesienia się świadomości klasowej członków Partii, ale także przebudowy struktury organizacyjnej, umożliwiającej ściślejsze powiązanie Partii z najniższymi komórkami produkcji.

Ale na dzisiejszym etapie zaostreżając się walki klasowej uwaga organizacji partyjnych winna być również zwrócona w kierunku należytego zabezpieczenia mienia państwowego przed szkodnictwem wroga klasowego.

Musimy zrozumieć tę prawdę, że: „Im większe są nasze osiągnięcia budownictwa socjalistycznego, im bardziej przekonywująca jest nasza propaganda i agitacja, im bardziej rosną wpływy naszej Partii w szerokich masach — tym mocniej należą zagrażający mocodawcy na swych

Ludność Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej potępia groźbę ekskomuniki

„W czasie wojny pracowałem u Cegielskiego. Nie było kwarantany, żeby nie był pobity i zez Niemców lub zamknięty na kilka dni do karnego obozu. W podobnej, a często wiele gorszej sytuacji byli tyśiące Polaków. Cemu wtedy Watykan nie groził kłatwą Niemcom? Cemu nie interesował się naszą niedolą i nie okazywał choćby współczucia. Dziś słyszy się, jak papież pociesza Niemców, „tych biednych wygnańców”. To jest oburzające! Dla ludzi wierzących jest to poza tym niezmiernie przykre i krzywdzące. Mimo to Polacy nie ulegną się groźb Watykanu. Nie uda się Watykanowi rozbić to, cośmy w ciągu lat osiągnęli i zbudowali”.

Roman Lulka
kierownik pociągu

„Nie zastraszą nas groźby i przekleństwa papieża. Moim zdaniem papież powinien raczej błogosławić znikające rany naszej ojczyzny i szybkie tempo naszej pracy, która daje chleb tysiącom ludzi. Budujemy w naszym państwie kościoły, transmitujemy przez radio publicznie msze św., mamy zagwarantowaną wolność wyznania i praktyk religijnych. Czego więc chce papież? — Chyba tylko wojny.

My, robotnicy, jej nie chcemy. Chcemy budować, uczyć się i stać na straży pokoju wraz ze wszystkimi tymi, którzy tego pokoju pragną.”

robotnik P. Z. Wł. Nr 7 w Kaliszu
Władysław Jucha

„W okresie okupacji mieliśmy możliwość zaobserwowania, że stanowisko Watykanu nie było dla nas przychylnie. Nie znalazło się żadne słowo pocieszenia dla nas, nie mówiąc już o braku jakiegokolwiek pomocy materialnej. Dzisiaj, po mowie papieża do Niemców, po groźbie ekskomuniki, nasze przypuszczenia okazały się słuszne. Z całą pewnością nie zasłużyliśmy na takie potraktowanie. Czy Watykanowi nie wiadomo, że naród polski poniósł w ostatniej wojnie największe straty w ludziach, a winowajcy nie zostali ukarani? Stanowisko Rządu jest słuszne i z uznaniem należy powitać wydanie dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania. Naród wypowiedział się pozytywnie, popierając stanowisko Rządu. Jestem przekonany, że zdrowa część kleru również wypowie się pozytywnie, mając na uwadze, że wszyscy razem budujemy Polskę Ludową, o której losach stanowić mogą tylko ci, którzy cegielkę do jej odbudowy dołożyli.”

Dobromir Osiński

przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac.
Poczt i Telekomunikacji w Poznaniu

„Moje dzieci cierpiały głód i niedostatek w czasie wojny. Wiele dzieci polskich ginęło z głodu lub w krematoriach. Za te cierpienia, za to, że obecnie staramy się jak tylko możemy, żeby nasze dzieci miały lepszą przyszłość — papież jako Ojciec św. powinien nas błogosławić. Nie chce — to nie, ale niech nam również nie grozi kłatwa. Za co? Czyż do papieża nie należy przysyłanie błogosławieństw i dobrych słów a nie groźb? Tak nie powinien postępować, właśnie dlatego, że jest Ojcem naszego Kościoła.”

Joanna Kaczmarek

pracownica I zajezdni tramwajowej w Poznaniu

Szeroka sieć punktów skupu

udogodni chłopom sprzedaż zboża

Żniwa dobiegają końca — rozpoczyna się już młócka i sprzedaż zebranego zboża, a niebawem, bo już od 1 września br. zaczyna rolnicy odstawać zboże na podatek gruntowy. Urodzaj podobnie jak w roku ubiegłym do- pisał i w obecnym okresie, a więc również ilości zboża przeznaczone przez rolników na sprzedaż, będą duże tym więcej, że obszar orany zbożem jest w tym roku większy niż w okresie ubiegłym.

Przewiduje się, że ilość ziarna zaofiarowanego na sprzedaż przez rolników wraz z sumą przypadającą na podatek gruntowy, będzie z tegorocznych zbiorów w naszym województwie wynosiła około 600 000 ton.

W związku z tym nasuwa się pytanie, jak przedstawia się sprawa uruchomienia i organizacji punktów skupu celem przyjęcia od rolników dostarczonego ziarna. Czy punktów tych jest w województwie naszym dostateczna ilość i czy są one równomiernie rozmieszczone w terenie tak, aby rolnik nie potrzebował jechać ze zbożem zbyt daleko i czekać po kilkanaście godzin, albo i dłużej w kolejce, tracąc czas w okresie gdy musi przygotowywać rolę pod zasiew jesienią.

Ważnym jest również stan zaopatrzenia punktów skupu

w wagi dziesiętne, wialnie, termometry, próbomierze itd. Sprawa posiada tym większe znaczenie, jeśli weźmiemy po uwagę, iż w roku bieżącym skupem zboża od rolników zajmują się pomijając zakupy placówek Polskich Zakładów Zbożowych wyłącznie Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, podczas gdy w roku ubiegłym skupowała zboże również Centrala Handlowa oraz kupcy prywatni.

Biorąc to pod uwagę należy założyć że spółdzielczych punktów skupu musi być uruchomionych znacznie więcej niż w roku ubiegłym.

Zagadnienie to przedstawia się obecnie następująco: Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej opracowała za pośrednictwem Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej przy współudziale Polskich Zakładów Zbożowych plan sieci punktów skupu, których na dzień 1 sierpnia br. było gotowych do podjęcia działalności w liczbie 459, a mianowicie: 314 głównych punktów w siedzibie Gminnych Spółdzielni oraz 145 podpunktów zorganizowanych przez Gminne Spółdzielnie na terenie poszczególnych gromad.

Wymieniona ilość punktów skupu nie jest ostateczna i ulega dalszemu stopniowemu

większeniu w miarę zachodzących potrzeb. Ażeby ułatwić chłopom dostawę planuje się doprowadzenie liczbą punktów skupu do 500. Ilość ta wystarczy do przejęcia przez magazyny spółdzielcze około 600 tysięcy ton zboża licząc po 1200 ton obrotu na jeden punkt.

Nie uruchomiły punktów skupu Gminne Spółdzielnie, które nie dysponują odpowiednimi warunkami (brak magazynu). Trudności te zachodzą szczególnie w niektórych gromadach Ziemi Lubuskiej, lecz w miarę możliwości są usuwane.

Najwięcej punktów uruchomiono w powiatach: Koniń 27 punktów, Kępno 26, Kalisz 20, Koło 15, Leszno 24, Poznań 20, Jarocin 21.

Przy planowaniu sieci punktów skupu brano pod uwagę, aby w miarę możliwości odległość najdalej położonej gromady od punktu skupu nie przekraczała 15 km — odległości takie zachodzą przede wszystkim na Ziemi Lubuskiej natomiast w większości powiatów ziem starych oddalenie gromad od punktów skupu nie przekracza 12 km. W roku ubiegłym odległości te z powodu mniejszej ilości punktów skupu były większe. Obecnie więc rolnik ma znaczne udogodnienie, tracąc mniej czasu na dowóz zboża. (JW)

Fr. Starosławski

Czytelnicy piszą

Żadna sprawa bez załatwienia Żaden list bez odpowiedzi

Sytuacja w Odlewni w Drawskim Młynie poprawia się

W odpowiedzi na list ZMP-owców, krytykujących stosunki panujące w Drawskiej Odlewni Żelaza, pow. Czarnków, Zjednoczenie Przemysłu Odlewniczego z Krakowa wyjaśnia, że magazynowanie na placach bez zabezpieczenia wszelkiego rodzaju żelaza, półsurowców, a nawet wyrobów gotowych, jest niestety zjawiskiem bardzo częstym na

terenie wielu zakładów. Budowa nowych magazynów w Drawskiej Odlewni wiążąca się ściśle z planowanym rozwojem zakładów, jest przewidywana w roku przyszłym. Zjednoczenie poleciło dyrekcji zakładów zabezpieczyć w granicach możliwości materiały, znajdujące się bez przykrycia, a zwłaszcza najbardziej wartościowe.

O publiczną gospodarkę lokalami w Kępnie

W związku z listem naszego Czytelnika, krytykującym gospodarkę mieszkaniową w Kępnie, burmistrz miasta tow. Dziewiszewska wyjaśnia, że w Kępnie nie ma publicznej gospodarki lokalami, a kontrola najmu nie wyklucza całkowicie możliwości nadużyć. Z tego względu sprawa mieszkań dla świata pracy jest trud-

na do rozwiązania. Wychodząc z tego założenia, Miejska Rada Narodowa wystąpiła o przyznanie miastu publicznej gospodarki lokalami, a Zarząd m. Kępna wydał polecenie wszystkim administratorom zgłoszenia mieszkań, których właściciele są meldowani czasowo do innych miast.

Uruchomienie dodatkowej kasy biletowej

W związku z listem jednego z naszych Czytelników pt. „Mieszkańcy Wrzesni domagają się otwarcia drugiej kasy biletowej na dworcu”, Dyrekcja OKP w Poznaniu po zbadaniu opisanych w artykule bolączek pasażerów wyjeżdżających ze stacji Wrzesnia, zarządziła celem usprawnienia sprzedaży biletów,

by w godzinach porannych uruchomione były dwie kasy biletowe. Poza tym zarządono przedsprzedaż biletów w godzinach popołudniowych na dzień następny, co niewątpliwie wpłynie na zmniejszenie się dopływu podróżnych do kasy krótko przed odjazdem pociągów.

Robotnicy otrzymali zapłatę

Na skutek listu naszych Czytelników-robotników ze składnicy Tartaku i Lasów Państwowych w Przejeśławiu na Ziemi Lubuskiej, domagających się przyspieszenia należnej wypłaty, Dyrekcja Lasów Państwo-

wych Okręgu Legnickiego stwierdza, że sprawę tę już załatwiła i że w przyszłości winnych za opieszałość wypełnianie poruczonych obowiązków będzie pociągać do odpowiedzialności służbowej. Kierownik składnicy, odpowiedzialny za zaistniały stan rzeczy, został zwolniony ze swego stanowiska.

Wypłacono należność za usprawnienie

Niedawno zamieściliśmy list naszego czytelnika — pracownika Zakładów Przemysłowych w Luboniu koło Poznania, który użala się na niewypłacenie premii za usprawnienie. Zakłady wyjaśniły nam, że na skutek interwencji pracowników wypłacono należność za usprawnienie.

Józef Giełda otrzymał mieszkanie

Na skutek naszych interwencji w Zarządzie Miejskim w Jarocinie zostaliśmy powiadomieni, że ob. Józef Giełda otrzymał mieszkanie.

Naprawa chodników przy ul. Głównej i Suchej

Biuro Prasowe Zarządu Miejskiego donosi, że na naszą interwencję przewidziano jeszcze w bieżącym roku naprawę chodników przy ul. Głównej i Suchej w Poznaniu. Oddział Budownictwa Drogowego przeprowadzi najkonieczniejsze naprawy uchybienia po zakończeniu robót, które są obecnie w toku.

Nowa spółdzielnia w Kobylepolu

Na skutek listu Czytelników i naszej interwencji również w Kobylepolu pod Poznaniem PSS przyrzeka założyć sklep spółdzielczy.

Wypłacono rekompensatę za wyprawkę niemowlęcą

Na skutek naszego pisma, skierowanego do Związku Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, Zarząd O-



Ob. Jan Dziub — Gostyń. O ile utrzymuje dziecko, a ojciec nieślubny nie na nie nie płaci, to powinni Wam wypłacać dodatek rodzinny.

Halina Zawierska — Zawada. Proszę przysłać swój szczegółowy adres w jakim powiecie mieszka, bez adresu nie wiemy u kogo interweniować.

Studentki Alfons — Pila, Wien. Obywatel być zapisanym właścicielem domu w księdze wieczonej. Przed dokonaniem tej formalności, nie można skartkować lokatorów. Uprawnienia właściciela nabywa się z chwilą zapisu i uregulowania spraw spadkowych. Lokatorzy nie mają obowiązku płacić za ubezpieczenie.

Ob. Frąckowiak — Śmigiel. Sprawa o której piszecie nie została jeszcze uregulowana przez Ministerstwo.

S. Cz. — z Gniezna. Sprawa odszkodowań i strat wojennych nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Nie nie piszcie o tym, czy zgłosiliście Waszą pretensję do rejestracji, jeśli tak, to we właściwym czasie otrzymacie odszkodowanie.

Młoduszewski — Wągrowiec. Prosimy podać nam na czyje imię zapisany został grunt i czy ojciec miał przywłaszczenie. Poza tym należy przeprowadzić legitymację spadkową i dział spadku, o ile nie był po ojcu przeprowadzony. Czy był wyznaczony opiekun dla małoletnich dzieci lub kurator spadkowy? Po przeprowadzeniu legitymacji spadkowej i załatwieniu wpisu spadkobierców do księgi wieczystej można w drodze skargi przez sąd uzyskać eksmisję dzierżawcy.

Józef Nowak — Namysłów, poczt. Strzyżów, pow. Ostrów. Proszę Waszą przekazać nam z pomocą Powiatowemu Komisarzowi Ziemiściemu w Ostrowie.

T. Z. — Młodzińszec. Czasokres pozbawienia praw biegnie od chwili uprawnienia się wyroku, przez ten okres na wszystkie pytania odpowiedź: „nie”.

kręgowy PGR w Poznaniu wypłacił odpowiednią sumę robotnikowi rolnemu Józefowi Piechocię z majątku Kalinowo, jako rekompensatę za nieotrzymaną wyprawkę niemowlęcą.

Usprawnienie wypłat w Cegielni

W odpowiedzi na naszą interwencję w sprawie nieregularnych wypłat w Cegielni Parowej Sulechów, Poznańskie Zakłady Cera-miki Czerwonej wyjaśniają, że opóźnienie przekazów na robocizne spowodowane było spóźnionymi zapotrzebowaniami z zakładu sulechowskiego. W związku z tym kierownictwo zakładu otrzymało upomnienie.

Listy Czytelników

Rozszerzyć działalność Zw. Zaw. Robotników Rolnych

W jednym z numerów „Gazety Poznańskiej” ukazał się artykuł pt. „Trzeba nareszcie skończyć z wyzyskiem parobków”, w którym autor poruszał aktualny problem stosunków panujących jeszcze gdzieś na wsi wielkopolskiej. Chciałbym zwrócić uwagę naszym Czytelnikom na jeden znamienity fakt.

Robotnicy rolni zatrudnieni przez bogaczy wiejskich często i przez 18 godzin na dobę są całkowicie pozbawieni jakichkolwiek rozrywek kulturalnych i oświatowych. Nie czytają prasy i książek, stając się po pewnym czasie analfabetami, ponieważ nie orientują się zupełnie w przemianach zachodzących w Polsce Ludowej.

Nie chcę być głośliwym, podaję przykłady.

Przed paroma dniami rozmawiałem z 26-letnim robotnikiem z Zacharzyn, pow. Chodzież. Jest on zatrudniony u 65-morg. gospodarza, który nawet pełni funkcję soltysa. Robotnik ten nie wie nic o Polsce współczesnej, nie zna nazwisk członków rządu. Mimo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, całkowicie zapominał rachunków i tabliczki mnożenia.

Jest to prawdopodobnie, zdaniami soltysa, niepotrzebny parobkowi. Wynagrodzenia pieniężnego bogacz nie płaci zupełnie, wychodząc wi, do czasu z założenia, że robotnikowi wystarczy wyżywienie i ubranie, za co trzeba pracować od świtu do nocy prowadząc całkowicie gospodarstwo, gdyż pan soltys zajęty jest innymi sprawami.

Do Zw. Zawodowego Robotników Rolnych soltys nie pozwala należeć swemu parobkowi po co niepotrzebnie ma kto wglądać w jego sprawy.

Czas wielki, by Związek Zaw. Robotników Rolnych objął całokształt opieki nad pracownikami rolnymi, wyszkliwanymi przez bogaczy wiejskich, którzy w okresie walki z analfabetyzmem tworzą powrotnych analfabetów. Moim zdaniem Zw. Zaw. Robotników Rolnych winien zająć się nie tylko swoimi członkami, ale również objąć opiekę i prowadzić akcję uświadamiającą wśród robotników niezorganizowanych. Ponadto należałoby „pouczyć” bogaczy wiejskich, że okres, kiedy robotnik rolny wliczał się do żywego inwentarza w gospodarstwie rolnym minął dawno i bezpowrotnie.

F. K. (Nazwisko i adres znane redakcji).

OD REDAKCJI. List ten rzuca ciekawe światło na zagadnienie pracy Zw. Zaw. Robotników Rolnych. Winien on niezwłocznie zainteresować się tymi wszystkimi ludźmi, którzy są zatrudnieni u bogaczy wiejskich, a dotychczas jeszcze nie są zarejestrowani w związku zawodowym. Bez tego trudno będzie związkowi nie tylko bronić interesów ludzi pracy, ale również prowadzić jakąkolwiek akcję kulturalno-oświatową.

Robotnicy — rowerzyści proszą o jezdnię

Wzdłuż ulicy Rokossowskiego od przecznicy ul. Szczanieckiej Zarząd Miejski przystąpił do likwidacji jezdni dla rowerów zmuszając tym samym setki robotników — rowerzystów do jazdy po ulicznym bruku. Ponieważ bruk ten jest nierówny pełen dziur, zatem wypadki defektów przy rowerach są częste, przy czym robotnicy spóźniają się zazwyczaj do pracy.

Z uwagi na to, że chodnik wzdłuż ul. Rokossowskiego jest b. szeroki, proszę redakcję o in-

terwencję w Zarządzie Miejskim, celem przeznaczania wąskiego pasu chodnika do jazdy rowerami.

Ignacy Zaręba.

OD REDAKCJI. Poznań należy do tych nielicznych miast w Polsce, które obok jezdni mają urządzone jeszcze specjalne ścieżki dla rowerów. Uważamy, że dążenia Zarządu Miejskiego do likwidacji tego stanu rzeczy nie są słuszne tym bardziej, że na ul. Rokossowskiego jest duży ruch samochodowy i o wypadek u rowerzysty nie trudno.

Zelektryfikować osiedle kolejowe we Franowie

Dotychczas na osiedlu kolejowym we Franowie nie zrobiono nic w celu usunięcia bolączek zamieszkałych tam robotników — kolejarzy. Przede wszystkim nie naprawiono drogi, nie prze-prowadzono elektryfikacji i skutkiem tego ulice wieczorami toną w ciemnościach, zapomniano również o oświetleniu klatek schodowych w blokach. Dziwnym jest to, że do końca 1946 r. światło na klatkach schodowych było i obecnie instalacje elektryczne są przeprowadzone, należy je tylko podłączyć do ogólnej sieci elektrycznej.



Dalej mieszkańcy osiedla żalą się, że administracja bloków (odcinek drogowy PKP) już od 2 miesięcy nie wywozi nagromadzonych tu olbrzymich stosów śmieci. Dzieci robotników, których jest w blokach około 150 biegają kilkadziesiąt razy dziennie koło

napęczniałych śmietników i bawią się wdychając cuchnące wyziewy.

Mieszkańcy Franowa. (Nazwiska znane redakcji)

OD REDAKCJI. Wszystkie uwagi, poczynione przez naszych czytelników z Franowa poddajemy pod rozwagę Zarządowi Miejskiemu w Poznaniu i Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

Mieszkania przede wszystkim dla ludzi pracy

W związku z artykułem „Brak mieszkań robotniczych hamuje rozwój Fabryki Maszyn Młynskich w Ostrowie” pragnąłbym również zabrać głos w tej sprawie, orientując się doskonale w kwestii pomieszczeń na terenie i poza fabryką. Otóż willa położona w sąsiedztwie F-ki stanowi mieszkanie b. fabrykanta — kapitalisty Lesińskiego, zajmującego 7 komfortowo urządzonych pokoi.

Zauważam, że ob. Lesiński nigdzie nie pracuje, w przeciwieństwie do kierownika Fabryki który z 3 osobową rodziną zajmuje tylko 1 pokój.

Sądzę, że ob. Lesiński zainteresują się odpowiednie czynniki i przeznaczają bardziej odpowiednio dla niego mieszkanie.

Michał Kozubek

Zakłady Mechaniczne — Ostrowo

OD REDAKCJI. Sprawę przekazujemy Zarządowi Miejskiemu w Ostrowie, który ją niewątpliwie załatwi.



Czytelnik — Ostrów Wlkp. W sprawie ob. K. W. nie zajęliśmy żadnego stanowiska, gdyż z zasady anonimowo wędrują do kasy. Jeśli macie śmiałość stawiać zarzuty, miejcie i odwagę podać nazwisko.

Oczekujący kapral — Zielona Góra. Informacji, czy na bony Premiiowej Pożyczki Odbudowy Kraju wylosowane zostały premie, udzieli Wam Narodowy Bank Polski, Poznań, Al. Marcin kowskiego.

Jeden ze spółdzielców — Poznań. List Wasz jest bardzo niejasny. Niewiadomo, czy kierownik spółdzielni był wówczas pijany, czy też tylko „wesoły”. Skonkretyzujcie swój zarzut. Poza tym podpiszcie pełnym nazwiskiem z podaniem Waszego adresu. Za dyskrecję gwarantujemy.

Pokrzywdzeni pracownicy Zarządów Gminnych — Wągrowiec. W związku z Waszymi błędami porozumieliśmy się z KP PZPR w Wągrowcu, który nadesłał nam wyjaśnienie, z którego wynika, że w Zarządzie Gminnym Północ i Południe nie wótownie byli winni podziału premii, a Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Wągrowcu. Zale pracowników są słuszne, ponieważ praca ta polegała na wszystkich pracowników, a jednostki z nich dostały wysoką premię sięgającą do 25 tys. z.

Bezpłatna Poradnia Prawna przy redakcji „Gazety Poznańskiej”

Przypominamy, że przy redakcji „Gazety Poznańskiej” znajduje się Bezpłatna Poradnia Prawna, z której mogą korzystać wszyscy nasi Czytelnicy

Radca prawny urzęduje w Dziale Listów i Interwencji, przy ul. Kantaka 8/9 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 16.

Głosy mieszkańców Krzyża

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Krzyżu Wlkp. z udziałem przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych, wyrażono protest przeciwko uchwale Watykanu.

Posiedzenie zagał przewodniczący M.R.N. ob. Król, oświadczając, że uchwała ta nie ma na celu kierownictwa dusz, lecz służenie kapitalistycznym interesom Waszyngtonu.

Referat o stosunku Rzymu do Państwa Polskiego na przesłoni historii, nakreślił ob. Mokwa, przeciwstawiając mu oświadczenie Rządu R. P. w tej sprawie.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja. Ob. T. Kasper — bezpartyjny, kolejarz oświadczył:

— Słuchając słów papieża, wygłoszonych do „wielkich córek i synów Berlina” nasuwa się pytanie, czy księża

o uchwale Watykanu

polscy ginący w walce z hitleryzmem w okresie okupacji nie byli bardziej wierni? Jestem człowiekiem wierzącym i tym bardziej sprzeciwiam się wystąpieniom antypolskim Watykanu, nie mającym nic wspólnego z religią, a służącym jedynie interesom imperialistów.

Ob. Piękoś — kierownik

Spółdzielni Sch. bezpartyjny — stwierdził: — Wszelkie groźby w postaci ekskomuniki nie wstrzymują nas od twórczej pracy dla odbudowy naszego kraju.

Ob. Grzebytowa — w imieniu Ligi Kobiet — protestuje przeciwko mowie papieża do Niemców i twierdzi, że słowa takie należało

zwrócić do oswobodzonych Polaków, a nie do ich dawnych ciemniwców.

Ob. K. Wierczok — sądzi, że papież broniąc i popierając Niemców, zamierza powołać do życia zakon krzyżowy, który będzie działał na dawnych tradycjach antypolskich. Inaczej — mówił ob. Wierczok — nie mogą sobie wytłumaczyć ostatnich wystąpień głowy naszego Kościoła. (J.M.)

Należy usprawnić akcję rozdawnictwa mleka w Gorzowie

W związku z akcją rozdawnictwa mleka, do redakcji Gazety Lubuskiej wpłynęło ostatnio kilka zażaleń naszych Czytelników.

— Chcąc sprawę zbadać na miejscu, poprosiliśmy dyr. Ubezpieczalni ob. Wojciechowski, żeby razem z przedstawicielem redakcji skontrolował wszystkie punkty. Wynik był następujący:

Punkt przy ul. Mieszka I. — Godzina 7.20. W ogonku ponad 100 osób. Mleka dostarczono 245 l. zapotrzebowanie ca 300 l. Kobiety stały od godz. 6. Wydaje 1 osobę. Koniec ogonka odeszły z kwitkiem po to, żeby stanąć po raz drugi o godz. 10.

Ta sama historia w punkcie rozdawnictwa przy ul. Armii Polskiej i jeszcze gorsza przy ul. Dworcowej, gdzie o godz. 7.40 nie było jeszcze mleka, a w ogonku stało około 160 osób.

Punkt przy Katedrze rozdawał na żądanie kupujących tylko po 1 litrze na osobę, a mimo to mleka nie starczyło.

Stan ten trwa już kilka dni. Kierownik mleczarni oświadczył:

Dostajemy dziennie 8.000 litrów mleka, ale jedynie mleko dostarczane przez Państwowe Gosp. Rolne nadaje się do rozprowadzenia wśród konsumentów i do pasteryzacji. Mleko od gospodarzy jest z reguły zakwaszone.

Celem szybszego rozprowadzenia mleka w 2 najruchliwszych punktach tj. przy ul. Mieszka I i Dworcowej powiększy się personel o 1 osobę w każdym.

Z obserwacji tych można wyciągnąć następujące wnioski: Pouczyć gospodarzy o konieczności dostarczenia mleka bezwzględnie świeżego. Mleko dostarczać do punktów przynajmniej na godz. 7 rano. Zwiększyć personel sklepowy, w godzinach rannych wydawać mleko tylko na karty mleczne, lub po jednym litrze na osobę.

Druga dostawa na godz. 10 winna być punktualna. Nie domagania samochodu mleczarni nie mogą opóźniać całej akcji, gdyż ogonki przed sklepami mleczarskimi są skutkiem niedobrej organizacji. (El-be).

Żłóbek dziecięcy w Gorzowie tylko — w sferze obietnic

Od jednej z naszych Czytelniczek w Gorzowie otrzymaliśmy list następującej treści:

„Zwracam się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawie ostatecznego otwarcia Żłóbka dziecięcego przy ul. Mickiewicza 33.

Otwarcie miało nastąpić dnia 15 bm a tymczasem do dnia dzisiejszego nie przeprowadza się nawet remontu budynku, przeznaczanego na tak pożyteczną placówkę.

W Gorzowie jest bardzo dużo matek, pracujących zarobkowo i będących jedynym żywicielem rodziny.

Nie mają one gdzie zostawić swych pociech na kilka godzin, które spędzają poza domem. Myślę, że P.P.B. w pierwszym rzędzie powinno właśnie tam przeprowadzić remont, a matki spokojnie o swe dzieci będą wydajniej pracować.

List naszej Czytelniczki drukujemy bez komentarzy i polecamy go specjalnej u-

wadze władz miejskich i Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Dzieci z Białegostoku przybyły do Zielonej Góry

W dniu 4 bieżącego miesiąca do Zielonej Góry przybyli na drugi turnus kolonii letnich urządzanych przez Okręgową Komisję Akcji Socjalnej, dzieci robotników z Białegostoku.

Na stacji powitał dzieci prezes Powiatowej Komisji Akcji Socjalnej inspektor Borowczak oraz przedstawiciel Powiatowej Rady Związków Zawodowych tow. Piotr i prof. Pachucki.

Z dworca dzieci przewieziono autobusami PKS-u do miejsca zamieszkania przy ul. Batorego.

Na kolonie, których kierowniczką jest ob. Weronika Sowińska przybyły 43 dziewczynki. (Jm)

Młyn PZZ w Bogdańcu

wzmoże tempo pracy

Na ostatniej naradzie wytwórczej załogi Młyna P.Z.Z. w Bogdańcu omawiano plan produkcji na sierpień. Zebranie to było jednocześnie odpowiedzią na groźby watykańskie.

Po zwyciężym referacie tow. Ledy, kierownika młyna — załoga postanowiła przemieścić w sierpniu 30 ton żyta na śrut, 7 ton pszenicy na mąkę 72 proc. i 260 ton żyta na mąkę 65 i 82 proc.

Nadinszyrator tow. Trill stwierdził, że remont młyna zostanie zakończony do dnia

10 sierpnia, wobec czego zobowiązania przyjęte przez załogę są realne i będą w terminie wykonane.

PGR Chojnowo dziękuje żniwiarzom-ochotnikom

Majątek P.G.R. Chojnowo w powiecie Krosno Odr. odczuwa dotkliwie brak robotników rolnych.

Wiedząc o tym — pracownicy M. O. Zarządu Gminnego i Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej z Bobrowic, zgłosili się samoradnie w niedzielę 7 sierpnia do całodziennych prac przy żniwach.

Dzięki ich pomocy w dniu tym zwieziono i ustawiono w stogi żyto z 7 ha i owies z 4 ha.

Ochotnikom — żniwiarzom, administracja zespołu Chojnowo składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

Powiatowy Komitet Ochrony Roślin w Gorzowie

uratował od zniszczenia plantacje buraków cukrowych

Racjonalna uprawa buraka cukrowego obecnie szeroko propagowana przyczynia się do podniesienia stanu gospodarki ogólnokrajowej, a niezależnie od tego jest bardzo korzystna dla plantatorów.

W pow. gorzowskim 660 ha ziemi zajętych jest pod buraki cukrowe, które odstawia się do cukrowni w Kościanie. Niedawno Powiatowy Komitet Ochrony Roślin rozpoczął energiczną walkę ze szkodnikami buraczanym

mszycą czarną, która ukazała się na terenie powiatu.

Mszyca rozprzestrzeniła się szybko i wkrótce ok. 40 proc. pól buraczanych zostało przez nią masowo zaatakowanych. Tylko natychmiastowa walka mogła uratować buraki od całkowitego wyniszczenia.

PKOR stanął na wysokości zadania. Rozprowadził wśród plantatorów ręczne rozpylacze i zaalarmował Gminne Spółdzielnie, które dostarczyły 750 kg środków

chemicznych do zwalczania szkodnika. Członkowie P.K. O.R. czynnie pomagali plantatorom w akcji, udzielali fachowych porad i dzięki temu mszyca czarna została doszczętnie zniszczona.

Obecnie czterech lustratorów przeszkolonych na specjalnych kursach, poszukują na terenie powiatu ognisk drugiego groźnego szkodnika — mątwika ziemniaczanego, który atakuje korzenie ziemniaka.

Do dnia 20 sierpnia wszystkie pola ziemniaczane zostaną zlustrowane. (Dej)



Dziś środa 17 sierpnia 1949 roku
Jacka — Jacewoja
Jutro czwartek 18 sierpnia 1949 r.
Heleny — Tworzysława

ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA

TEL. 855
Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Militaria Obywatelska 555 i 866
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR 505
Szpital Miejski — 562
Karetka Pogotowia PCK 999
Pogotowie nocne PCK 999

Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 4a — 900
Apteka pod Stojcem, ul. Dzieci Wzrzeskich nr 25 — 893
Apteka Ubezpiecz. Społecznej, ul. Drzymały nr 44 — 336.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Podejrzanie”
GORZÓW — „Capitol”
„Decyzja prof. Milasa”
GORZÓW — „Słonce”
„Ulica Graniczna”
KRZYŻ — „Polonia”
„Czwarty peryskop”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Wyspa bezimienna”
MIĘSZYCE — „Świt”
„Nikt nie wie”
SŁUBICE — „Płatek”
„Konik Garbusiek”
STRZELCE KRAJEWSKIE — „Osadnik”
„Znak Zorro”
SULECIN — „Luch”
„Zakazane piosenki”
TRZCIANKA — „Corso”
„Miłość na lekarstwo”
WENICA — „Komet”
„Decyzja prof. Milasa”
PIŁA — „Zorza”
„Dragonwyk”

ROZSTRÓJ NERWOWY PRZYZYNA SAMOBOJSTWA

Ob. S. Puchalska, lat 90, zam. w Witnicy przy ul. Marsz. Żymierskiego 96 popełniła samobójstwo przez powieszenie się w szafie. Przyczyną rozpaczyliwego kroku, był rozstrój nerwowy, na który od dłuższego czasu cierpiała denatka. (D)

WYRODNA MATKA PORZUCIŁA DZIECKO.

Mieszkańcy gromady Pionica gm. Zielonogórski znaleźli w krzakach żywe, nagie niemowlę, nieopalone przez pokrzywy. Powia domiona o tym Milica Obywatelska odnalazła matkę niemowlęcia, którą okazała się 19 letnia Wł. Szot z Pionicy. Wyrodna matka tłumaczyła się że porzuciła dziecko ze wstydu, gdyż jest panna.

Za swój czyn odpowie przed sądem. (D)

NIEOSTROŻNY CHŁOPIEC STRACIŁ 2 PALCE W TRYBACH MŁOCARNI.

6-letni W. Syniewski zamieszkały w Motylewie gm. Bogdaniec, bawiąc się przy stojącym na podwórzu młocarni, włożył w tryby reke. Przy poruszeniu kołem tryby zmięły mu 2 palce. Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono do szpitala. (D)

Dobrze czują się dzieci robotników zielonogórskich na koloniach w Bojadłach

W pierwszych dniach sierpnia wyjechało na kolonie letnie do Bojadł 51 dzieci robotników TOR-u w Sule-

chowie. Dzieci mieszkają w dużym gmachu Uniwersytetu Ludowego w Bojadłach.

Budynki otoczone dużym wzorowo utrzymanym parkiem, stwarza idealne warunki dla przebywającej w nim dziatwy. Czyste i przestronne sypialnie, estetycznie urządzona jadalnia i wyposażona w dużą ilość gier towarzyskich oraz biblioteczkę świetlicy, dodatnio wpływają na porucie dzieci.

Dzieci robotników TOR-u, nie są jedynymi mieszkańcami Uniwersytetu. Są tam i dzieci robotników Lubuskiej Wytłórnicy Win, Polskiej Włny i Fabryki Zgrzebiarek w Zielonej Górze.

Młodzi wczasowicze otrzymują w ciągu dnia 4-krotny posiłek o wartości 3.500 kalorii.

Zarząd kolonii spoczywa w ręku kierownika ob. Zandka instruktora ZMP z Sulechowa, oraz 6-ciu ZMP-owców absolwentów Liceum Pedago-

gicznego.

Opiekę nad stanem zdrowotnym dzieci sprawuje wykwalifikowana higienistka, oraz lekarz z Zielonej Góry, który przyjeżdża na kolonie 2 razy w tygodniu. Nadzór nad całą kolonią sprawuje Oddział Zielonogórskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Dobre odżywianie, warunki klimatyczne, oraz starannie ułożony plan wpływa na to że dzieci na kolonii czują się bardzo dobrze i szybko przybierają na wadze. (Md)



Dziś środa 17 sierpnia 1949 roku
Jacka — Jacewoja
Jutro czwartek 18 sierpnia 1949 r.
Heleny — Tworzysława

ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA

TEL. 855
Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna: 143
Hotel pod Białym Orłem tel. 300.
DZURZY LEKARZY
Dziś dyżuruje dr. Aleksandra Totwin, Żeromskiego 8.
Od godz. 20 dr. Aleksander Sawicz, Stalina 40.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Mali delectywi”
KROSNO — „Lubuskie”
„Triumf dr. O'Connora”
LUSKO — „Patria”
„Zielone ja”
SWIEBODZIN — „Rialto”
„Pieśń tajni”
WSCHOWA — „Hel”
„Tehorz”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Złoty klucz”

ZMIANA W ZARZĄDZIE KOMISJI ZDROWIA

Na ostatnim posiedzeniu MRN nastąpiły zmiany w zarządzie Komisji Zdrowia. W wyniku przeprowadzonych wyborów na miejsce dotychczasowego zastępcy przewodniczącego ob. Fr. Juchniewicza powołany został ob. Wojciech Karalus.

JUNACY SP. PRZYZ PRACACH ŻNIWNYCH

Z Inteatywy Powiatowej Komendy „SP” wystano w ubiegłym tygodniu na prace żniwne do Bojadł 20 junaków. Ekipa pracowała przez 4 dni, w bieżącym tygodniu do Bojadł wyjedzie następna grupa składająca się z 25 junaków.

JADĄ WOZY PEŁNE ZBOŻA

Właśnie na dziedziniec wjeżdża z obfitym wozem żyta matorolny gospodarz tow. Kucharski, przywioził je do omlotu.

Robotnik Ośrodka wytacza silnik elektryczny, — zakłada pas na młocarnię i za chwilę na całą wieś rozlega się charakterystyczny dźwięk maszyny. Czyste ziarno spływa wprost do worków. Po chwili 4 m żyta są już wymłócone, tow. Kucharski wraz z żoną z uśmiechem zadowolenia, — gdyż żyto dobrze „sypało” — zabiera je do domu.

Na dziedziniec wjeżdża drugi wóz i trzeci. Chłopi skłają eżoże i młocą po kolei. Inni zabierają młocarnie i silniki do swoich gospodarstw

Cała wieś gra melodią maszyn. — W tym samym czasie ciągnik SOM-u zwozi węgiel, który każdy mieszkaniec wsi może nabyć w dowolnej ilości po godziwej cenie.

W tym gorączkowym okresie żniwnym zarówno pracownicy Ośrodka jak Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej nie mają określonych godzin pracy. Nie spoglądają na zegarki, ani kierownik Spółdzielni Sch. tow. Galecki ani kierownik SOM tow. Jaciów ani robotnik tow. Antczak — który potrafi w razie potrzeby pracować do 11 wieczorem.

Przecież nie puszczą chłopów do domu bez obsłużenia go, dlatego że jest g. 16 — ocierając pot z czoła mówi tow. Antczak.

A teraz na dziedziniec tow. Galecki i Jaciów wnoszą tafe szkła. Okazuje się, że na zebraniu prac Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego i Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej postanowiono własnymi siłami sprzątnąć zboże z 5 ha ziemi należących do Spółdzielni i osłodzić okna w warsztacie Ośrodka Maszynowego. Trzeba więc zobowiązanym wypełnić — za chwilę przyjeżdża gminny sekretarz Organizacji Podstawowej z Otynia tow. Grzelak na zebranie, celem omówienia planu pracy na następny dzień.

Po skończonym zebraniu wieś cichnie i mieszkańcy udają się na zasłużony odpoczynek, dający siły na nowy żniwny dzień. (Lg)

SPORT

Dobra postawa lekkoatletów LZS na zawodach z ZS „Spójnia”

Pierwsze ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, między reprezentacjami Ludowych Zespołów Sportowych i ZS „Spójnia”, zakończyły się zwycięstwem „Spójni” 299 : 221 pkt. W konkurencjach kobiecych zwyciężyła reprezentacja LZS 108—101 pkt. Konkurencje męskie wygrała „Spójnia” 193:120 pkt.

Konkurencje w drugim dniu zawodów odbywały się w bardzo ciężkich warunkach. Ulewny deszcz, który spadł

przed rozpoczęciem zawodów uniemożliwił uzyskanie dobrych wyników, szczególnie w konkurencjach biegowych. Niespodzianką drugiego dnia zawodów była porażka Bonieckiego („Spójnia”) w biegu na 3000 m. Boniecki przegrał o kilkadziesiąt metrów z młodym Boguckim (LZS). 500 m w konkurencji kobiet wygrała faworytka Milewska (LZS), rozstrzygając bieg na ostatniej prostej. Na wyróżnienie zasługuje młotaczka Piecówna (LZS), która wygrała kulę, oszczep i dysk (w pierwszym dniu).

Zawody zakończyło uroczyste rozdanie nagród.

Skonecki potrojnym mistrzem Polski

Ostatni dzień mistrzostw Polski w tenisie rozpoczął się od dokończenia półfinału gry podwójnej parów. Mecz ten przerwany w niedzielę wieczorem z powodu ciemności przy stanie 6:1, 6:1 dla Czechosłowaków, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Polaków 1:6, 1:6, 6:1, 6:3, 7:5 (w tym samym prostym wczorajszą wiadomości o zwycię-

stwie pary czechosłowackiej).

W grze pojedynczej mężczyźni tytuł międzynarodowego mistrza Polski na R. 1949 zdobył Skonecki (WKS Legia — Warszawa), zwyciężając w finale Krejczyka (CSR) 6:0 8:6, 7:5. W dwóch ostatnich setach Czechosłowak był chwilami równorzędny przeciwnikowi, jednak w decydujących momentach Skonecki potrafił się skoncentrować i w rezultacie rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść.

Drugi sukces uzyskał Skonecki w grze podwójnej, w której wraz z K. Tłoczyńskim zwyciężył w finale parę Piątek — Olejniszyn 6:4, 7:5, 6:2.

Trzeci tytuł mistrzowski zdobył Skonecki w grze mieszanej zwyciężając z Jędrzejowską parę czeską Miskova — Javorsky 7:5, 6:3.

Tytuł mistrzyni Polski po raz dziewiąty zdobyła Jędrzejowska wygrywając w finale z Miskova 2:6, 6:1, 6:0.

W grze pojedynczej juniorów Javorsky (CSR) zdobył tytuł mistrza, zwyciężając w finale Radzka 6:3, 6:0. W finale gry podwójnej juniorów Kudliński i Radzio zwyciężyli Kwiatka i Piotrowskiego 2:6, 6:4, 6:3.

Po zakończeniu mistrzostw prezes Polskiego Związku Tenisowego gen. Jaroszewicz dokonał uroczystego wręczenia nagród.

RADIO

na środę dnia 17 sierpnia 49 r.
5.10 Streszczenie wiadomości porannych; 5.15 Muzyka; 5.20 Koncert dla świata pracy — Transmisja z Katowic do Czechosłowacji; 6.00 Dziennik poranny; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.55 Program dnia; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.15 Muzyka rozrywkowa; 12.04 Muzyka; 12.09 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej; 12.25 Audycja dla wsi — pogadanka pt. „Prawidłowe zlanowanie roślin” w oprac. inż. Henryka Krzyżanika; 12.55 Melodie ludowe w wyk. zesp. Józefa Stecia; 13.30 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu Instrumentalnego pod dyr. Mieczysława Paszkietla; 14.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Igor Mikullin (bas), Adam Kurylo (skrzypce), Józef Bury (akompaniament); 14.50 Informacje połączające; 15.05 „Problemy Szczecina”; 15.15 „Zakłady pracy”; 15.25 Informacje ogólnopolskie; 16.00 Muzyka ludowa w wyk. zespołu Ludowego; 16.20 Montaż poetycki — „Bucik kwiatów — czyli samokrytyka radio reportera” w oprac. Jana Wojakiewicza; 16.45 Przegląd wydarzeń; 17.00 I Dziennik popołudniowy; 17.15 Koncert rozrywkowy; 18.25 Recital wiołenczowski; 18.45 „Ruch oporu trwa” — najnowsze wiersze poetów francuskich; 19.00 II Dziennik popołudniowy; 19.15 „Szpilki” — audycja satyryczna; 20.20 Koncert rozrywkowy — Transmisja do Czechosłowacji; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 „Jubilejne melodie” — gra Sekstet PR.; 22.45 Felieton oświatowy pt. „Jak wyglądał najdawniejszy Poznań” w oprac. Krystyny Głabinskiej; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.50 Program na dzień następny.

Sukces wioślarzy polskich w Budapeszcie

Uroczyste otwarcie X Akademickich Mistrzostw Świata, które miało odbyć się w niedzielę 15 bm, zostało przełożone z powodu ulewnego deszczu, na wtorek 16 bm.

W poniedziałek startowali polscy wioślarze, którzy obok Węgrów, okazali się najlepszymi zawodnikami. Olbrzymi sukces odniósł Kocerk, który zdobył tytuł akademickiego mistrza świata, wygrywając bieg jedynek. Kocerk wygrał bezapelacyjnie w czasie 7:27, bijąc o 7 długości następnego zawodnika Węgra — Simo. Trzecim był Węgier — Karmai, czwartym Polak — Csaba.

W dwójkach bez sternika para polska Veray — Csaba zwyciężyła o 4 długości osadę Węgrów. Trzecie miejsce zajęli Rumuni.

W czwórkach ze sternikiem zwyciężyła obsada węgierska, która reprezentować będzie Węgry na mistrzostwach Europy w Amsterdamie. Węgrzy pokonali, po zaciętej walce na całej trasie, osadę polską (Szwarcer Z., Szwarcer E., Żarnowiecki, Kisielewicz) o 2 długości w czasie 8:48. Załoga polska, którą stanowił

wrocławski AZS uzyskała czas 6:57,6. Polacy wylosowali najgorszy tor i cały czas płynęli po dużej fali.

W pozostałych konkurencjach, w których Polacy nie brali udziału, wyniki były następujące:

Dwójka ze sternikiem — 1) Francja 7:42, 2) Węgry — o 1/4 długości.

Czwórka bez sternika — 1) Węgry, 2) Rumuni — o 2 długości.

Smoczyk zwycięża w Wrocławiu na stadionie olimpijskim

Na torze żużlowym, na Stadionie Olimpijskim, rozegrane zostały, wobec 20 tys. widzów, zawody żużlowe o mistrzostwo I i II Ligi, z udziałem najlepszych zawodników polskich, ze Smoczykiem, Olejniczakiem, Kołeczkiem i Siekalskim na czele. W trójmecz o mistrzostwo I Ligi zwyciężył LKM (Leszno) — 23 pkt. przed „Ogniwem” (Łódź) — 16 pkt. i „Kolejarzem” (Ra-

wicz) 13 pkt. Najlepszym zawodnikiem na torze był Smoczyk, który ustalił nowy rekord toru — 1:34. Bardzo dobrze wypadli również bracia Kołeczki (Łódź).
Poszczególne konkurencje wygrali: 1. Smoczyk (Leszno) 1:34, 2. Olejniczak (Leszno) 1:39,2, 3. Woźniak (Leszno) 1:50,6, 4. Smoczyk 1:35,8, 5. Woźniak (5 okrążeń) 2:01,7, 6. Olejniczak 1:37,9, 7. Smoczyk 1:43,9, 8. Olejniczak 1:35,4, 9. Kołeczki II (Łódź) 1:35,9.

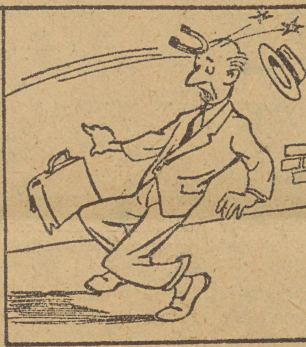
Wicus i Florcia



Mądry szuka szczęścia w pracy, a lubą spędza chwile miłe. Ale również są i tacy, co to w podków wierzą siłę.



Florcia mówi, że głupota — nie chce wierzyć jej niecnota. Rzucił poprzez ramię (lewe) — „będzie szczęście, jestem pewien”



Ale szczęścia przepowiednia inny obrót wzięła zgola: facet ujrzał gwiazdy w oczach i guz wyrósł mu u zola.



Tak to Wicus zabobony marnym się skończyły skutkiem. Stoi cichy i skruszony... (Facet leczy się „Kogutkiem”)

Adres Redakcji i Administracji
Poznań, ul. Kantaka 8/9
Konto P. K. O. Poznań V-4410
Telefony: Red. nac. 519-83
z-ca red. nac. 508-73, sekret. 518-87, dział lokalny 518-22
dział terenowy, sportowy
dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny 508-56, delegatury 529-38, kolportaż i prenumerata zamieszkała 502-84, kolportaż i prenum. Poznań — 502-81
biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.
Wydawca R. S. W. „Prasa”
Dłozono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny — Poznań
K — 0494

IGNACY KLEMCZAK

MŁYN PAROWY

właśc. M. KLEMCZAK

MIEJSKA GÓRKA Wlkp.

prowadzi przemiał zboża na warunkach ogólnie ustalonych

Wytwórnia i Magazyn
OBOWIA
Bracia Bańdowsky
Leszno, Rynek 4
Tel. 8-60

FABRYKA PRZETWORÓW SŁODOWYCH
Ranus
SREM Tel. 52
poleca
ekstrakty słodowe
mieszankę „Mało”
cukierki słodowe
1067 „Mało”

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia. — Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka nr 33. 780

Dom Rolniczo-Handlowy ST. JAZDOŃCZYK

Poznań, ul. Asnyka 7 róg Sienkiewicza
Telefony: 40-69, 99-53 i 99-57 1113

Jan Pasternak
Młyn Motorowy
Konary
pow. Rawicz

Poznańska Wytwórnia Grzejników Elektr.
„JANO”
właśc. M. JANICKI i E. NOWALINSKI
Poznań,
ul. Wyspiańskiego 18.
Telefon 90-18. 1114

Kto mógłby udzielić jakichkolwiek informacji o miejscu pobytu ob. GARBACIEŻ ZOFII, byłego żołnierza II Armii W. P., odznaczonej w dniu 6 maja 1945 r. orderem „Krzyż Grunwaldu” — III klasy w Warthe, proszony jest o podanie adresu do redakcji „Polski Zbrojnej”, Warszawa, ul. Ossolińskich nr 4.

Zarząd Okręgowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Lublinie zakupi natychmiast dla przetwórnictwa owoców urządzenia, jak:
prasę hydrauliczną, suszarnię do owoców, przecieraczkę do owoców, pasteryzator, filtry do wina, pompy do win — elektryczne lub ręczne, korkownicę, kasplownicę, dzwon „Baumana”, kocioł do gotowania marmolady, beczki dębowe do win o pojemności od 1.000 do 500 litrów, oraz inne urządzenia techniczne.
Oferty kierować należy pod adres Zarządu Okręgowego Państwowych Gospodarstw Rolnych w Lublinie, ul. Radziwiłłowska nr 3 (Dział Przemysłu Rolnego). 1159

PRZETARG

P. Z. G. S. „Samopomoc Chłopska” w Kallszu — sprzeda w dniu 2 września 1949 r. o godz. 11 w biurze P.Z.G.S-u przy ul. Babina nr 4
1 samochód osobowy marki „OPEL” — Super.
Samochód oglądać można codziennie od godz. 8 do godz. 16, za wyjątkiem niedziel i świąt w Dziale Transportowym przy ul. Babina nr 4.
Oferty na zakup z podaniem ceny oferowanej należy składać do dnia 1 września 1949 r.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferty i unieważnienia przetargu bez podania powodów. W.1155

PRZETARG

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Uniejowie, pow. Turek, sprzeda w drodze przetargu ofertowego samochód
„Adler” Triumf 4-osobowy
na biegu, cena szacunkowa 50.000 zł

Oferty zamknięte z napisem: „Oferta na Adler” — należy składać do dnia 18 sierpnia br. włącznie w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — w Uniejowie.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 sierpnia 1949 roku o godz. 10 w biurze Spółdzielni. W.1157

OGłoszenie

Zgodnie z § 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21. VIII. 1947 r. o rozwiązaniu stowarzyszenia: „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej” (Dz. U. R. P. nr 60, poz. 333) cały majątek b. L. O. P. P. przejmie Liga Lotnicza.

Ministerstwo Administracji Publicznej planem z dnia 30. I. 1948 r. (L. dz. II PP 338/48) wyznaczyło ob. inż. Wiktora Leja likwidatorem L. O. P. P.
Wobec powyższego wzywam niniejszym wierzycieli b. stowarzyszenia „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej” do zgłoszenia swoich pretensji do Biura Likwidatora L. O. P. P. przy Zarządzie Górnym Ligi Lotniczej, Warszawa, ul. Nowogrodzka nr 49 w terminie trzech miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym razie pretensje wierzycieli nie będą mogły być przyjęte i uregulowane.
Likwidator L. O. P. P.
(—) inż. Wiktor Leja, rzeczoznawca lotniczy W.1155

Polecamy towary: spożywcze i artykuły kosmetyczno-chemiczne
Hurtownia Spożywczo-Chemiczna
B-cia Walenczak, wł. Z. Walenczak
Rawicz - Rynek 15 tel. 147 1089

Idaszak i Walczak

Elektro- i Teletechnika

POZNAŃ
św. Marcin 18
Telefon 34-59

Cukiernia - Restauracja
Józef Adamski
ŚREM
ulica Poznańska 10

Mleczarnia Spółdzielcza w Kórniku

z odpowiedzialnością udziałami

W czwartym dniu ciągnięcia IV kl. 56 loterii padła wygrana 200.000 zł na nr 42018 w Gnieźnie, w Kolekturze nr 263 Polski Zw. b. Węzińców Politycznych. R.1161

Unieważnia się zagubiona plombownica Centrali Tekstylnej. — Gorzów. W.1153

Zagubiono dowód osobisty, kartę RUK — Gniezno, legitymację Z. M. P., Z.Z.M., kartę rowerową, Kazimierz Grywoszyński, Kwiecień, pow. Mogilno. R.1162

ESENCJE CUKIERNICZE, LEMONIADOWE poleca

M. Domagalski i Ska
Poznań, Garnarska 8.
Tel. 24-80. 1126

Zakupujemy włosie końskie i szczecinę w każdej ilości. Płacimy gotówką na miejscu

Wyrób szczotek, pędzli technicznych i domowych

Mechaniczna Fabryka Szczotek i Pędzli
Zbigniew Durczewski
Rawicz, ul. Ratuszowa 25 Tel. 3 1053